

BOLESŁAW MARKOWSKI

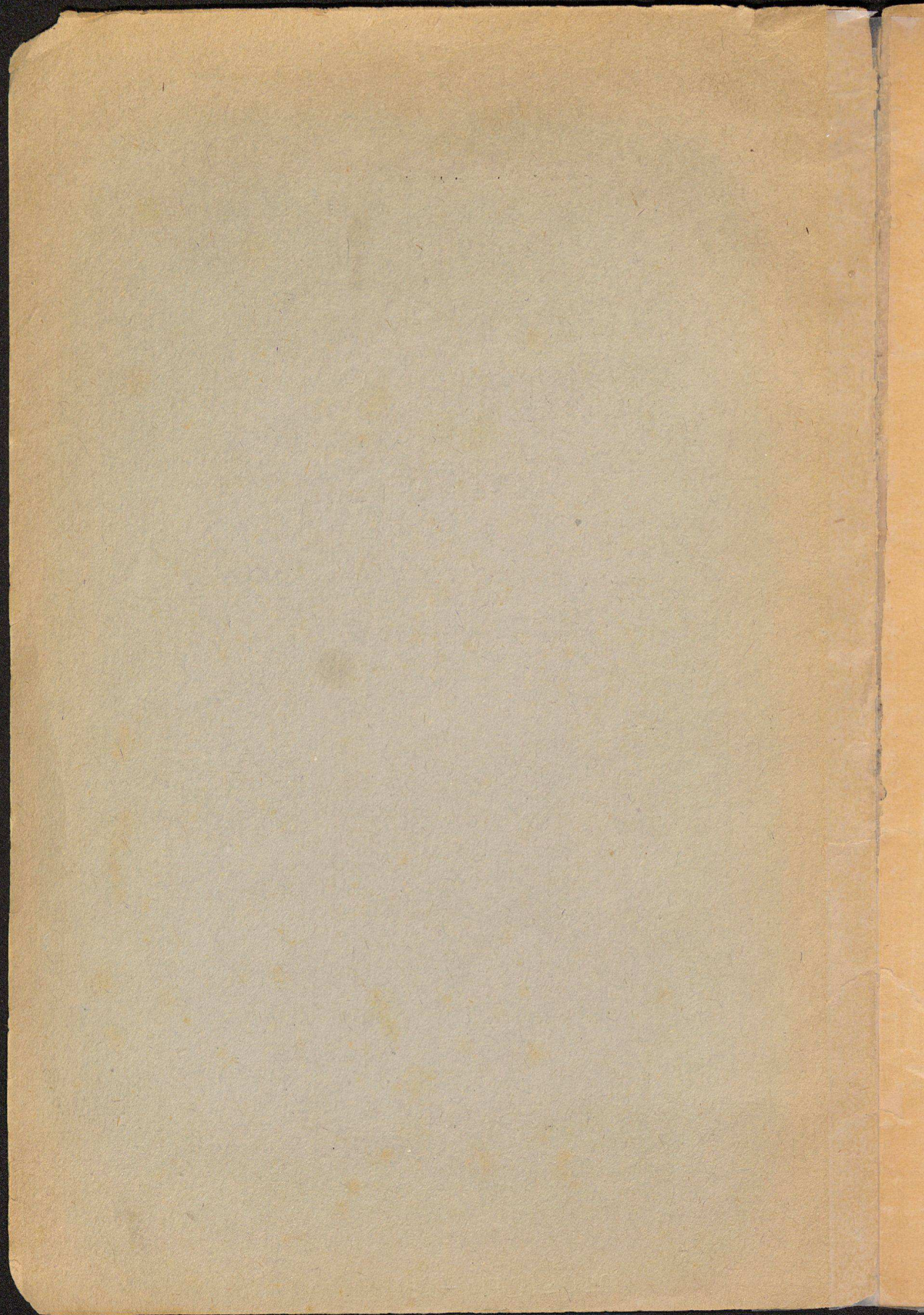
Z dziejów
gospodarki miejskiej
w Kielcach

SERJA DRUGA

Okres od r. 1831 do 1845

WARSZAWA — 1935

br. 34995



8
5342

BOLESŁAW MARKOWSKI

Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach

SERJA DRUGA

Okres od r. 1831 do 1845

DAR BIBLIOTEKI
Instytutu Archeologii i Etnologii
Polskiej Akademii Nauk

Ze zbiorów B. Baranowskiego

Dla prof.-dr J. Bardura
J. Bardura

10 IV 71

WARSZAWA — 1935

0525 040 - 11



br. 34995

Druk Jana Rajskego w Warszawie, ul. Ciasna 5. Tel. 11-91-03.

WZ- 479/2020

I. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA¹⁾

Za trzeci okres dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach (w wieku XIX) uważamy trzynastolecie, rozpoczynające się od chwili stłumienia rewolucji listopadowej²⁾ i trwające do czasu przeniesienia stolicy nowoutworzonej gubernji Radomskiej z Kielc do Radomia t. j. do 1 stycznia 1845 r. Od tej chwili Kielce stały się miastem powiatowem, co musiało się odbić ujemnie na rozwoju jego gospodarki³⁾.

Statut organiczny z 14 lutego 1832 r. pozostawił narazie bez zmiany podział administracyjny Królestwa Polskiego na województwa, obwody, gminy miejskie i wiejskie (art. 39), jak również ustrój i kompetencję gmin⁴⁾. Pozostały więc Kielce, jak dawniej, stołecznem miastem województwa Krakowskiego, które jednak od r. 1837 otrzymało nazwę gubernji Krakowskiej⁵⁾, a od r. 1842 — gubernji

¹⁾ Dzieje pierwszego i drugiego okresu (1908—1918—1931) ogłoszone były w t. III i IV „Pamiętniku Koła Kielczan” (za r. 1928 i 1929) Część ta wyszła też w osobnej książce: Bol. Markowski. „Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach”. Warszawa 1930. Str. 72.

²⁾ Armja rosyjska jenerała Rüdiger’a wkroczyła do Kielc 24—26 września 1831 r.

³⁾ W dalszych dziejach gospodarki miejskiej w Kielcach można wyróżnić okresy: a) od 1845 do 1867 r. Kielce jako miasto powiatowe, b) od 1867 do 1915 r. Kielce stolica gubernji Kieleckiej; c) od 1915 do 1918 r. — czasy okupacji austriackiej; d) od 1919 roku do chwili obecnej — Kielce jako stolica województwa w Polsce odrodzonej.

⁴⁾ „Wszystkie dotychczas istniejące po miastach i gminach wiejskich i nadane im miejscowe prawa i ustawy pozostają na dawnych swoich zasadach i w dawnej mocy” (art. 1 statutu).

⁵⁾ Ukaz 23 lutego (1 marca) 1837 r. (Dzien. praw tom 20-ty) „Województwa w Królestwie Polskiem mają odtąd nazywać się guberniami; prezesi Komisji wojewódzkich — gubernatorami cywilnymi, a Komisje wojewódzkie — rządami gubernjalnemi”.

Kieleckiej¹⁾. Nastąpiła też w r. 1842 zmiana nazwy zarządów miejskich; otrzymały one zamiast dawniejszej nomenklatury „urzędów municypalnych” nowy tytuł „magistratów”. Równocześnie obwody przemianowano na powiaty, komisarzy obwodowych na naczelników powiatów, adjunktów — dozorców miast — na pomocników naczelników powiatowych. Lubo pod względem formalnym administracja kraju nie doznała narazie znaczniejszych zmian, lecz od samego już początku rządów ks. Paskiewicza zaznaczyła się dążność do stopniowej jej rusyfikacji; wyrazem tej dążności było mianowanie rosjan na naczelne stanowiska we władzach centralnych²⁾. W administracji wojewódzkiej i lokalnej zajmowali urzędy w okresie 1831—1845 r. prawie wyłącznie polacy, lecz do spraw miejscowych wtrącali się często świeżo mianowani w województwach i obwodach naczelnicy wojenni. Wobec wprowadzenia w Królestwie Polskim w r. 1833 stanu oblężenia wzrosło znaczenie i rola tych naczelników, a z ich żądaniami liczyły się nie tylko władze prowincjonalne ale nawet wydziały Komisji Głównej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Z drugiej strony przepis art. 34 statutu organicznego, głoszący, iż język polski ma być używany w administracji i sądownictwie, został wkrótce uszczuplony przez wydanie w r. 1835 postanowienia Rady Administracyjnej, wymagającego od urzędników publicznych znajomości języka rosyjskiego³⁾.

W okresie, który rozpatrujemy, władze wojewódzkie a następnie gubernjalne urzędowały w języku polskim i używały go w korespondencji tak z władzami niższymi, jak i z Komisją Spraw Wewnętrznych i Duchownych, lecz w drugiej połowie 1839 r. zaczynają już wchodzić w użycie nagłówki blankietów korespondencyjnych w języku rosyjskim (np. „Krakowskoje gubernskoje prawlenie”) lubo tekst jest pisany w języku polskim. Znajomość języka rosyjskiego

¹⁾ Postanowienie Rady Administracyjnej 18/30 grudnia 1842 r. (Dziennik praw tom 20-sty).

²⁾ Dyrektorem głównym Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, do której należał zwierzchni nadzór nad gospodarką miast, był mianowany Strogonow, wkrótce zastąpił go generał lejtenant Gołowin, a po nim w r. 1839 urząd ten objął generał adjutant Szipow.

³⁾ „Od 20 sierpnia 1837 r. nikt nie będzie przyjęty do urzędu i funkcji, od nominacji rządowej zawisłej, kto nie udowodni świadectwem władzy szkolnej, że posiada dostateczną znajomość języka rosyjskiego”.

(Postanowienie Rady administ. 24 grudnia (4 stycznia) 1834/35 r. (Dz. praw tom XVII).

coraz bardziej się krzewiła między urzędnikami od czasu wprowadzenia wykładów w języku rosyjskim w szkołach, poddanych w końcu roku 1839 pod władzę Okręgu Naukowego Warszawskiego, z kuratorem na czele, uzależnionym bezpośrednio od Ministerstwa Oświaty w Cesarstwie¹⁾.

* * *

Na czele władzy administracyjnej w województwie Krakowskiem a następnie w gubernji, w okresie 1831—1845 r., stał w charakterze prezesa Komisji Wojewódzkiej do roku 1837 a potem gubernatora — referendarz stanu — Antoni Walewski²⁾. Z akt urzędowych, dotyczących owej epoki³⁾, można wnosić, iż był to sumienny i pilny urzędnik, lecz bez większej energii i inicjatywy.

Nadzór polityczny nad władzami miejscowymi i nad zachowaniem się społeczeństwa w województwie (później w gubernji) sprawowali naczelnicy wojenni w Kielcach: od r. 1831 do 1836 generał-major Tutczek, później generał-major Bohlen, a od 1842 r. pułkownik wojsk rosyjskich — Białokórski⁴⁾.

II. POCZĄTKI OKRESU

Gdy w dniach 24—26 września 1831 r. oddziały armji rosyjskiej generała Rüdigera zajęły Kielce, to nie zastały tu żadnych władz polskich, bo te przestały urzędować i nawet

¹⁾ Ukaz z dn. 20 listop. (2 grudnia) 1839 r. (Dz. praw Tom XXIV)

²⁾ Przed rewolucją zajmował stanowisko komisarza obwodu kieleckiego; do pełnienia obowiązków prezesa komisji wojewódzkiej był powołany 20 października 1831 r. przez dowódcę armji rosyjskiej, która zajęła Kielce, generała Rüdigera. Bardzo zasłużony dla Kielc poprzedni prezes komisji wojewódzkiej, Kacper Wielogłowski, opuścił Kielce i schronił się do wolnego miasta Krakowa, gdzie w roku 1832 został kasztelanem — prezesem Senatu wolnego miasta. O dalszych losach Wielogłowskiego p. artykuł w czasopiśmie „Ziemia“ № 7/32 p. t. „O stuletnich topolach w Kielcach i o ich plantatorze Kacprze Wielogłowskim“.

³⁾ Jako główny materiał użył autor — Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, tyczące się m. Kielc. Tom VII i dalsze (№ 2428—2435), przechowywane w archiwum Akt dawnych w Warszawie.

⁴⁾ Za swą działalność otrzymali oni awanse i nagrody: generał Tutczek został komendantem m. Warszawy, jener. Bohlen otrzymał jako donację dobra rządowe Buda w obwodzie kieleckim, a pułkownika Białokórskiego mianowano w r. 1845 na stanowisko pierwszego gubernatora radomskiego.

częściowo opuściły miasto¹⁾. Prezydenta zastępował radny Dominik Wójcikowski a dopomagało mu kilku wybitniejszych obywateli miejskich²⁾, na nich więc spadł ciężar zaspokajania żądań wojska i licznych świadczeń.

Z akt urzędowych dowiadujemy się, że w końcu września 1831 r. (29-go) szef sztabu pułkownik Glasenapp, z rozkazu swego dowódcy Księcia Wirtemberskiego, polecił zarządowi miasta wypłacić 650 zł. 23-em więźniom politycznym zwolnionym z więzienia w Chęcinach i nieposiadającym środków na podróż do miejsc swego pochodzenia. Sumę tę kasa miejska wypłaciła za pokwitowaniem junkra wojsk rosyjskich Berga i pułkownika Forhofa³⁾.

Niemal równocześnie zarząd miejski otrzymał rozkaz przygotowania odpowiedniego lokalu dla głównodowodzącego armją jener. Rüdigera. Na kwatere przeznaczono w domu pocztowym mieszkanie naczelnika głównego urzędu pocztowego w Kielcach Kellera, który podówczas był w mieście nieobecny. Przygotowanie mieszkania pociągnęło za sobą wydatki z kasy miejskiej 529 zł. 10 gr. a nabycie nowych mebli — 750 zł.⁴⁾. Prócz tego zajęto na kwatery

¹⁾ Drobne utarczki między ustępującymi z Kielc i okolicy nielicznymi oddziałami wojsk polskich i awangardą armji rosyjskiej miały miejsce wzdłuż traktu prowadzącego z Kielc do Pińczowa i w lesie dyminskim. Oddziały wojska, które zajęły Kielce i posuwały się w stronę Pińczowa, obozując pod lasem, poniszczyły parkany i płoty budynków osady karczemnej; należała ona wówczas do Wacława Kaweckiego (stąd dotychczasowa nazwa tej osady — Kawecczyzna). W r. 1832 Kawecki prosił zarząd miejski, aby go zwolniono od opłaty 150 zł. konsensowego z karczmy z powodu strąt, wyrządzonych mu „przez ścigające się wojska, jako też przez postój takowych obozami wedle jego domu“.

²⁾ Adam Ciecholewski, Jan Nepomucen Wodziczko, Jan Bełkowski, Jan Wysłuchowski, Michał Kulikowski, Bartłomiej Tomaszewski, właściciele domów w Kielcach.

³⁾ Usprawiedliwiając ten nadetatowy wydatek kasy miejskiej, Kielecka Komisja Wojewódzka w r. 1832 (16 paźdz.) prosiła Komisję Główną Spraw Wewnętrz. „aby go na ogólny fundusz etatowy (miejski) przyjąć raczyła, przy licznych bowiem kosztach, jakie mieszkańcy miasta przez cały ciąg rewolucji ponosili, wydatek ten byłby (dla nich) bardzo dotkliwy a nawet do nich zaregulowany być by nie mógł, gdyż obwinieni, którym musiano wydać zasiłek, należąc do całego kraju, nie mogą być ciężarem jednego miasta“.

Byli to więźniowie obwinieni o szpiegostwo i dostarczeni do więzienia w Chęcinach z różnych miejscowości.

⁴⁾ Jenerał Rüdiger zajmował kwatere na poczcie do pierwszych dni stycznia 1832 r. Gdy Komisja Wojewódzka prosiła Komisję Główną Spraw Wewn. o zaakceptowanie wydatku 750 zł. na meble dla Rüdigera, otrzymała nakaz sprzedania mebli, okazało się jednak, że były bardzo zniszczone i nikt ich nie chciał nabyć. Zapewne uległo też zniszczeniu umeblowanie należące do naczelnika poczty Kellera, wnosił bowiem o to

wojskowe mieszkania wielu osób prywatnych; wojskowe szpitale choleryczne umieszczono w domach pogórnich za b. zamkiem biskupim, usunięto z nich lokatorów, a dla wyniesionego z tych budynków biura wójta gminy wiejskiej Kielc wynajęto inny lokal, za który kasa miejska zapłaciła 700 zł. Władze wojskowe wymagały też dostarczenia do biura komendanta placu materiałów piśmiennych i rekwizytów kancelaryjnych, kasa miejska wydała na ten cel do końca listopada 1831 r. — 129 zł. 18 gr.

Wojskowe władze rosyjskie same były zainteresowane w tem, aby jaknajprędzej przywrócić urzędowanie administracji miejskiej, to też już w dn. 3 października 1831 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego (№ 69) czytamy ogłoszenie zastępcy prezesa Komisji Wojewódzkiej, radcy Trzewińskiego tej treści: „Rozpoczynając w dniu dzisiejszym z mocy rozkazu JW. Płachowa, generała majora wojsk rosyjskich z daty 3 b. miesiąca № 35, zwykłe czynności urzędowe w takim samym składzie i porządku, jaki istniał przed dniem 29 listopada 1830 r., mam zaszczyt o tem zawiadomić Publiczność i Mieszkańców województwa”. 20 października 1831 r. obowiązki prezesa Komisji Wojewódzkiej objął Antoni Walewski, w październiku też powrócił do Kielc na swe dawniejsze stanowisko prezydenta urzędu municypalnego Stanisław Niewiadomski, który w grudniu 1830 roku był „oddalony od urzędowania przez Rząd rewolucyjny” ¹⁾.

W rozchodach kasy miejskiej z tego okresu, niezależnie od nadzwyczajnych wydatków na zaspokojenie żądań władz wojennych, figuruje suma 652 złote, wypłacona jako zapomoga rodzinom oficerów wojsk polskich, które po rozbiciu armji narodowej pozostały bez środków do życia ²⁾.

pretensję do kasy miejskiej na sumę 877 zł., lecz nie otrzymał odszkodowania za straty jako spowodowane przez siłę wyższą.

¹⁾ W czerwcu 1832 r. Komisja Spraw Wewn. na skutek podania Niewiadomskiego o wypłacenie mu połowy pensji za czas pozostawania w stanie nieczynnym, zapytywała Komisję Wojewódzką, co spowodowało władze rewolucyjne do usunięcia Niewiadomskiego, czem się trudnił po usunięciu go i jakie było jego sprawowanie przez czas trwania rewolucji. Odpowiedzi Komisji Wojewódzkiej w aktach urzędowych nie znajdujemy.

²⁾ Jako usprawiedliwienie tego wydatku Komisja Wojewódzka pisze w roku 1832 (26 czerwca) „do końca sierpnia 1831 r. rodziny oficerów wojsk polskich bez środków do życia pozostających, były utrzymywane przez Komitet Opiekuńczy. W miesiącu wrześniu w chwili osta-

Kiedy gospodarka miejska mogła się zająć bardziej normalnymi sprawami, wysunęły się na plan pierwszy potrzeby uporządkowania szkód, wyrządzonych w mieście przez przemarsz wojsk. Już w końcu grudnia 1831 roku Komisja Wojewódzka przedstawia Komisji Głównej Spraw Wewn. potrzebę naprawy bruków na ulicy Krakowskiej i innych kosztem 3860 zł.; suma ta wydała się Komisji Spraw Wewn. zbyt wysoka w stosunku do środków kasy miejskiej.

Za to w marcu 1832 r. Komisja Główna zezwoliła na wypłacenie 900 zł. za wyszosowanie wjazdu do miasta przez ulicę Borzęcką; w sierpniu tegoż roku zatwierdziła kosztorys na 438 zł. dla poczynienia napraw mostów, barjer, plantacyj i t. p. „zniszczonych przez armję rosyjską po założeniu obozów około Kielc”, tudzież przyjęła kosztorys na sumy 778 i 346 zł. na odnowienie zrujnowanych przez wojska szlabanów na rogatkach miejskich. W tymże czasie kasa miejska wydatkuje 2.000 zł. na postawienie zburzonych sztachet przy ogrodzie miejskim a Komisja Główna wydatek ten zatwierdza 11 lutego 1833 roku.

III. ZARZĄD MIEJSKI I GMINA MIASTA KIELC

Najniższym organem administracji lokalnej pozostał w okresie porewolucyjnym zarząd miejski, który w latach 1831—1842 zatrzymał dawną swą nazwę „urzędu municipalnego”, a od roku 1842 nosił nowy tytuł „magistratu”. Ani w jego ustroju wewnętrznym ani w zakresie kompetencji nie zaszły zasadnicze zmiany w stosunku do poprzedniej epoki. W mieście wojewódzkim, jak Kielce, był on urzędem wykonawczym podległym bezpośrednio Komisji Wojewódzkiej, z pewną dozą inicjatywy w sprawach gospodarki miejskiej, a w szczególności w sporządzaniu projektów budżetu (etatów kasy miejskiej).

Po stłumieniu działań rewolucyjnych wrócił na dawne stanowisko w październiku 1831 r. były prezydent m. Kielc

tecznych wysiłków krajowych, ręka ludzkości, dotąd tym nieszczęśliwym wsparcie niosąca zamknięta a wszelkie odezwy do serc czułych czynione zamierzonego skutku sprowadzić nie mogły, bo nagłe a liczne wydatki wszelkie uczucia stłumiły“. Komisja Wojewódzka, będąc przeniknięta całą okropnością położenia tych nieszczęśliwych, bez ratunku i wsparcia pozostających, poleciła wypłacić im z kasy miejskiej 612 zł. sposobem awansu i prosi Komisję Spraw Wewnętrznych o zezwolenie zwrotu kasie miejskiej tej sumy z funduszu przeznaczonego na wsparcie ubogich do dyspozycji Komisji.

Stanisław Niewiadomski, usunięty z urzędu w listopadzie 1830 r. po wybuchu rewolucji. Niedługo jednak pozostawał na swem poprzednim miejscu. Z podpisów na korespondencji urzędowej i ze wzmianek w aktach widać, iż, w latach 1832, 33 i 34-ym, Niewiadomski nie pełnił już obowiązków prezydenta¹⁾, a czasowymi zastępcami byli urzędnicy Zaremski i Prus-Jezierski, o których brak bliższych wiadomości. We wrześniu 1834 roku został mianowany przez Radę Administracyjną prezydentem m. Kielc sztabs-kapitan wojsk rosyjskich, Wilhelm Bötticher, który pozostawał na tem stanowisku do końca omawianego okresu.

W pierwszych kilku latach po rewolucji listopadowej (1831—1836) nie zaszły żadne zmiany w składzie i w uposażeniach urzędu municypalnego. Należeli więc do niego: prezydent (z pensją roczną 4.000 zł.), radny kasjer (1.500 zł.)²⁾, radny sekretarz (1000 zł.)³⁾, kancelista (600 zł.)⁴⁾. Przy urzędzie municypalnym pełnili: służbę zdrowia, chirurg miejski (300 zł.)⁵⁾, służbę bezpieczeństwa — intendent policji (800 zł.)⁶⁾, 8-u policjantów miejskich (z pensją po 350 zł. rocznie), dozorca narzędzi ogniowych (200 zł.), dwóch stróżów nocnych (po 350 zł.) i polmistrz (czyściciel 200 zł.). Już w czerwcu 1832 r. Komisja Wojewódzka wystąpiła do Komisji Głównej Spraw Wewn. z prośbą o powiększenie liczby policjantów w Kielcach o 4-ech, lecz Komisja Spr. Wewn. na to się nie zgodziła, motywując odmowę przyto-

¹⁾ W latach 1832—1833 Niewiadomski był „honorowym asesorem Komisji Województwa Krakowskiego, delegowanym do obwodu olkuskiego“, w r. 1834-ym prawdopodobnie już wcale nie urzędował, gdyż zlikwidował swe należności z czasów urzędowania; czynił bowiem starania o zwrot kosztów, wydatkowanych z własnych funduszów w r. 1831 na żywienie więźniów zatrzymanych w areszcie detencyjnym i podawał prośbę w tym przedmiocie do władz wyższych, które dowiadywały się o jego przeszłości politycznej. Gdy naczelnik wojenny Województwa Krakowskiego, generał-major Tutczek zaświadczył w swym raporcie, iż Niewiadomski „był predan zakonnemu prawitielstwu“ w czasach rewolucyjnych, Namiestnik Król Pols. w końcu 1834 r. polecił zwrócić Niewiadomskiemu z funduszów więziennych 521 zł. 28 gr. wydatkowane na utrzymanie więźniów w roku 1831. Późniejszych wzmianek o Niewiadomskim w aktach już nie znajdujemy.

²⁾ W roku 1831 był nim Wincenty Sienicki, później Stanisław Łatkiewicz.

³⁾ W roku 1831 i następnych Karol Szczudłowski.

⁴⁾ W roku 1831 — Cybulski.

⁵⁾ W roku 1831 chirurg — Żyliński.

⁶⁾ W roku 1831 Radkowski, później Czerkiewicz.

zeniem cyfr ludności przypadającą w Kielcach i w innych miastach na jednego policjanta ¹⁾).

W styczniu 1835 r. wkrótce po mianowaniu nowego prezydenta miasta, Böttichera i najwidoczniej pod jego wpływem Komisja Wojew. zwróciła się z wnioskiem: o powiększenie pensji prezydenta, wobec pomnożenia się dochodów miejskich (głównie z propinacji) ²⁾, ustanowienie posady stałego archiwisty z pensją 800 zł. rocznie i o powiększenie pensji kasjera do 2500 zł. Komisja Spr. Wewn. odpowiedziała (w lutym 1835 r.) odmownie, gdyż „etat na lat trzy (do 1836 r.) jest już zatwierdzony i przy nowym etacie podwyższenia mogą być usprawiedliwione”.

W lutym 1836 roku Komisja Spr. Wewn. zatwierdziła nowy etat dla kasy miejskiej na rok 1836-ty. Skład osobowy i wynagrodzenie funkcjonariuszów miejskich ustanowiono jak następuje:

Stanowisko służbowe	Pensja roczna w zł.	Stanowisko służbowe	Pensja roczna w zł.
Prezydent	4.500	Z przeniesienia	12.500
Radny kasjer	2.000		
„ sekretarz	1.200	Chirurg miejski	300
Intendent policji	1.200	12 policjantów miejskich	
Dziennikarz	800	po 350 zł.	4.200
Kwtermistrz	800	2 stróżów nocnych	700
Archiwista	800	Dozorca narzędzi ogniow.	200
Kancelista I	600	„ gmachu ratusza	350
Kancelista II	600	Polmistrz	200
Do przeniesienia	12.500	Razem	18450 zł.

¹⁾ W lipcu 1832 r. Komisja Spr. Wewn. w odmowie swej przytacza, że w Kielcach liczących 4163 głów ludności przypada 1 policjant na 520 mieszkańców, gdy w Radomiu jeden na 623 ludzi, a w Warszawie 1 na 1158 głów.

²⁾ Przeciw powiększeniu pensji prezydenta zaoponował naczelnik wojenny w Kielcach generał Tutczek w poufnym raporcie do Dyrektora Komisji Głównej spr. wewn. (z lutego 1835 r.), dowodząc, że Bötticher zaledwie od 3½ miesięcy mianowany prezydentem nie mógł jeszcze żadnych zasług dla miasta położyć, powiększenie zaś dochodów jest rezultatem współzawodnictwa między dawnym i nowym dzierżawcą propinacji, a kasę miejską oczekują znaczne wydatki.

Jak się okazuje etat osobowy urzędu municypalnego od r. 1836-go został bardzo znacznie podwyższony. Ilość funkcjonariuszy wzrosła o 9 osób (nowo utworzone stanowiska dziennikarza, kwatermistrza, archiwisty, I-go kancelisty, dozorczy gmachu i 4-ech policjantów), a pobory personelu powiększyły się o 6350 zł. rocznie (18.450 zł. zamiast 12.100 zł.) t. j. o 50%.

W następnych latach zwraca uwagę powiększenie płacy chirurga w etacie na lata 1837—1839 do 400 zł. rocznie, a w etacie na rok 1840 wprowadzenie dodatkowej pozycji „na służbę zdrowia” w sumie 1758 zł.¹⁾, w tymże etacie dodanie nowego stanowiska adjunkta inspektora policji z płacą 700 zł. rocznie, a dalej w etacie na rok 1841 pewna reforma w zaszeregowaniu policjantów miejskich, których podzielono na trzy kategorie: 3-ech dozorców policyjnych I-szej klasy z pensją po 500 zł. rocznie, 4-ech dozorców II klasy z wynagrodzeniem po 400 zł. rocznie i 3-ech policjantów płatnych po 350 zł. na rok²⁾.

Po wprowadzeniu w Królestwie Polskiem, na zasadzie Ukazu z 3/15 września 1841 r., systemu monetarnego rosyjskiego³⁾ etat personalny Magistratu miasta Kielc na rok 1842-gi, zatwierdzony przez Komisję Spr. Wewn. 4/16 lutego 1842 r. przedstawiał się jak następuje:

¹⁾ Wraz z zakwaterowaniem w mieście oddziałów wojsk rosyjskich, powiększyła się znacznie ilość chorób wenerycznych i wzrosła liczba prostytutek, stąd powstała potrzeba pomnożenia wydatków na służbę zdrowia. W sprawie wzrostu prostytucji znajdujemy w aktach z r. 1834 wiadomość, iż Komisja Wojew. poleciła prezydentowi miasta „zebrać wszystkie nierządnice w jeden dom publiczny pod nadzorem gospodyni, ustanowiła rewizje i nadzór lekarski i zapytuje Komisję Spr. Wewn., czyby nie należało od kobiet nierządnych pobierać kanonu od procederu na rzecz kasy miejskiej, która znaczne koszty ponosi na leczenie chorób wenerycznych w szpitalach krakowskich”. Komisja Spr. Wewn. wyraziła opinię, że o opłacie kanonu od procederu kobiet nierządnych mowy być nie może (w czerwcu 1834 r.).

²⁾ Ochrona policyjna w okresie porewolucyjnym była w całym kraju silnie wzmocniona zwłaszcza ze względów politycznych. W Kielcach oprócz utrzymywanej kosztem miasta policji w składzie 12-u ludzi były zaprowadzone wartownie straży wojskowej na rogatkach miejskich, przy magazynach i kasach oraz odwach przy ratuszu (magistracie). W grudniu 1834 r. Komisja Spr. Wewn. zatwierdziła umowę ze stolarzem Marszyckim o postawienie w funduszów miejskich 13 budek drewnianych dla szyldwachów wojskowych.

³⁾ Dziennik praw. Tom 28-my.

Stanowisko służbowe	Płaca roczna w rub.	Stanowisko służbowe	Płaca roczna w rub.
Prezydent	750	Z przeniesienia	2.180
Kasjer (a)	350	Dwaj kanceliści po 90 rb.	180
Sekretarz (a)	180	Służba zdrowia (c)	263.70
Inspektor policji	180	3 dozorców polic. po 75 r.	225
Adjunkt inspektora policji	120	4 dozorców polic. po 60 rs.	240
Archiwista	120	3 policjantów po 52 r. 50 k.	157.50
Dziennikarz	120	2 stróżów nocnych	105
Kwatermistrz	180	dozorca narz. ogniow. (d)	30
Tłom. pism rosyjskich (b)	180	Polmistrz (czyściciel)	45
Do przeniesienia	2.180	Razem	3.406,20 k.

a) w etacie na r. 1844 podniesiono pensje kasjerowi do 375 rub., sekretarzowi do 225 r., utworzono nowe stanowisko asystenta kasy z płacą 135 rubli.

b) stanowiska nowe utworzone we wszystkich urzędach lokalnych ze względu na stopniowe wprowadzanie urzędowania we władzach centralnych w języku rosyjskim.

c) chirurg i felczer (?)

d) od r. 1845 polecono mu także dozór studzien i podniesiono płacę do 52 rub. 50 kop.

Porównyując stan zarządu miejskiego na początku roku 1831 pod względem liczebności personelu i kosztów jego utrzymania ze stanem w końcu omawianego okresu t. j. w dniu 1 stycznia 1845 r. znajdujemy, iż ogólna liczba funkcjonariuszów zarządu miejskiego stanowiła na początku okresu 17 osób a w końcu 28; koszty personalne wynosiły w r. 1830/31 — 12.100 zł. czyli 1815 rubli, a w roku 1844/5 3406 rub. 20 kop.

* * *

Obszar gminy miasta Kielc, obliczony w rejestrze pomiarowym z r. 1842-go na 216 morgów ¹⁾, nie uległ od tego czasu żadnej zmianie ²⁾. Ta dość rozległa przestrzeń była

¹⁾ Patrz pamiętnik Koła Kielczan. Tom IV r. 1929, str. 10.

²⁾ W kwietniu 1843 r. właścicielka folwarku Piaski, który wchodził w obręb gruntów miejskich, Leokadja Czyszkowska, chcąc zaciągnąć pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zwracała się do Komisji Spraw Wewn. z prośbą o wydzielenie jej realności z terytorjum miasta w osobną jednostkę wiejską, ale wobec opinii Rządu gubernialnego (z września 1843 r.), że wyłączenie folwarku naraziłoby kasę miejską na znaczne straty, prośba Czyszkowskiej pozostała bez skutku.

zwarcie zabudowana tylko w swym ośrodku, który, jak i w poprzedniej epoce, skupiał się na wzgórzu około starożytnej kolegiaty i w dolinie rzeczki Silnicy wzdłuż ulic Borzęckiej (z kościołem św. Wojciecha) i Warszawskiej (później Staro-Warszawskiej) oraz obok rynku miasta. Ilość domów mieszkalnych, która w r. 1825 wynosiła 324¹⁾ nie wiele się od owego czasu powiększyła, gdyż budzący się w okresie Królestwa Kongresowego ruch budowlany znacznie osłabł w epoce porewolucyjnej. Według wykazu dołączonego do wniosku Komisji Wojew. z grudnia 1835 r. w sprawie ksiąg ludności było w Kielcach w maju 1835 r. 434 lokali zamieszkałych, a że większość domów posiadała po jednym do dwóch lokali, należałoby mniemać, iż liczba domów mieszkalnych w tym że roku mogła stanowić około 350.

Nie o wiele też wzrosła liczba ludności. W roku 1827 miała ona wynosić 3611 głów²⁾. Na początku omawianego przez nas okresu (w lipcu 1832 r.). Komisja Spr. Wewn. w decyzji swej uzasadniającej odmowę powiększenia liczby policjantów w Kielcach, oblicza ilość mieszkańców na 4163 głów; w motywach do etatu kasy miejskiej na rok 1835 jest podana liczba ludności na 4517 dusz, a w roku 1837-m na 4524. Co do następnych lat nie znajdujemy danych statystycznych w aktach archiwalnych. Po przeniesieniu z Kielc zarządu gubernialnego do Radomia w r. 1845-m liczba ludności raczej się zmniejszyła (w roku 1860 według Br. Chlebowskiego miała wynosić tylko 3972 głów).

Można zatem przyjąć, iż w epoce między 1831 i 1845 rokiem Kielce liczyły w zaokrągleniu 4500 mieszkańców.

Była to ludność prawie wyłącznie polska i katolicka. Nie znajdujemy jeszcze w owych czasach urzędników rosjan, z wyjątkiem naczelników wojennych; żydom zaś w Kielcach nie wolno było zamieszkiwać, lubo na wszelki sposób starali się obchodzić ten zakaz³⁾. Rozpatrując skład

¹⁾ W grudniu 1835 r. Komisja Wojew. zwróciła się z wnioskiem o pozwolenie na wydatek 330 zł. 20 gr. na koszty druków domowych ksiąg ludności i 496 zł. na wynagrodzenie djetarjusza za prowadzenie ksiąg. Do tego wniosku był dołączony wykaz lokali.

²⁾ Według danych, przytoczonych przez Bronisława Chlebowskiego w Słowniku Geograficznym. Tom IV.

³⁾ W roku 1833 (15 maja № 4384) Komisja Rządowa Spr. Wewn. i Duchownych nadesłała Komisji wojew. w Kielcach reskrypt, opiewający „iż odtąd wolno jest starozakonnym w mieście Kielcach osiadać i stale w niem zamieszkiwać“. Strwożeni tym nieoczekiwanym rozpo-

ludności w Kielcach w r. 1843, na podstawie wykazu osób opłacających podatek od zajęć przemysłowych (kanon od procederów)¹⁾ znajdujemy, iż w owym czasie było w mieście: rzemieślników 218 (w tem szewców 56, mularzy 24, krawców 23, stolarzy 14, cieśli 10, piekarzy 7, rzeźników 7,

zrządzeniem mieszkańcy Kielc, podali rekurs do Rady Administracyjnej, a Komisja Wojew. prosząc o wyjaśnienie nasuwających się wątpliwości co do prawa zamieszkiwania żydów w Kielcach, w raporcie swym z 4 czerwca 1833 r. pisze: „Gdy w przywilejach Króla Imci Saskiego dla niektórych miast b. Księstwa Warszawskiego umieszczony był warunek, aby dla starozakonnych określone były oddzielne od mieszkańców chrześcijańskich rewiry czyli okręgi, przeto Komisja Wojewódzka w mniemaniu, że prawidło to i do miasta Kielc może być zastosowane, zarządziła przygotowanie planu na nową izraelską osadę, przy przyjęciu którego (planu) mieć będzie uwagę na łączenie wszelkich dogodności dla miasta chrześcijańskiego jako też dla starozakonnych. Raczy więc Komisja Rządowa postanowić, czy projekt zamierzony ma przyjść pod decyzję Komisji Rządowej lub czy dosyć będzie na przyjęciu takowego przez Komisję Wojewódzką?” W końcu Komisja Wojew. zapytuje, czy nie należałoby ogłosić w Dzienniku Wojewódzkim i w innych pismach periodycznych o wolności żydów zamieszkiwania w Kielcach.

Na raport Komisji Wojew. polecono „przedstawić przywileje miasta Kielc, potrzebne do bliższego wyjaśnienia rekursu do Rady Administracyjnej przez chrześcijan zaniesionego”.

Rozstrzygnięcia sprawy przez Radę Administracyjną w owym czasie nie było i żydzi nie uzyskali prawa zamieszkiwania w Kielcach, jak to potwierdzają poniżej przytoczone fakty:

W roku 1835 r. Herszel Rossenblat, tytułujący się tłumaczem pism hebrajskich, wniósł podanie o zezwolenie mu na stałe zamieszkiwanie w Kielcach i prowadzenie tamże dozwolonych konsensem procederów. Komisja Spr. Wewn. oświadczyła, że nie przychyliła się do prośby Rossenblatta, ponieważ Rada Administracyjna dotąd jeszcze nie wyrzekła, czyli starozakonni mogą osiedlać się w Kielcach jako w mieście, w którym żydzi od najdawniejszych czasów nie zamieszkiwali“. W maju 1838 roku podał prośbę Boruch Manela z Chęcin, aby mu wolno było otworzyć w Kielcach handel towarów łokciowych. Rząd gubernialny dał przychylną opinię, a prezydent m. Kielc Böttcher był zdania, że możnaby pozwolić Maneli na otwarcie handlu z tem, aby nie mieszkał w mieście. Komisja Spr. Wewn. w odpowiedzi na podanie Maneli oznajmiła „że się zajmuje rewizją przepisów o sprawach żydów, lecz do czasu ostatecznej decyzji prośba jego stanowczo załatwioną być nie może“. We wrześniu 1842 Komisja Spr. Wewn. na skutek skarg Jana Hamburga, Jana Malinowskiego, Adama Ciecholewskiego, Rudlofa i Kiniorskiego w imieniu własnem, jak również cechów i mieszkańców m. Kielc, iż władze miejscowe pozwalają osiedlać się żydom, poleciła, „aby reskrypty wydane 22 marca 1834 roku, 27 maja 7 czerwca 1837 r. 5/17 września 1842 r. wyraźnie wstrzymujące osiedlanie się żydów w Kielcach przestrzegane były i nakazała zarządzić śledztwo i dopilnować, aby zakazy pod żadnym pozorem przekraczane nie były”.

¹⁾ Lista klasyfikacyjna procederzystów do opłaty kanonu na rzecz kasy miejskiej miasta gubernialnego Kielce na rok 1843 pociągniętych—znajdująca się w aktach archiwum wojewódzkiego w Kielcach pod № 215; wykaz zawiera ogółem 346 nazwisk.

kowali, rymarzy i młynarzy po 5-u, innych zajęć 62); kupców i handlarzy 93 (w tem — aptek 2, handli winnych 7, restauracji z bilardami 8, cukierni 4, traktjerni 6, handli towarów łokciowych 3, żelaznych 2, skór 1, szkła 1, księgarnia 1, dystrybucji tytoniu 2, kolektur loterii 3, dystrybucji soli 19, handli wiktuałami 17, domów zajezdnych 8, przekupek 18 i kramarz 1); osób innych zawodów 32 (w tem furmanów wynajmujących konie 12, nauczycielek muzyki 7, muzykantów 5, akuszerkę 4, pocztalter 1, dzierżawca propinacji 1, dystrybucja stempli 1, liwerant 1). Do tych liczb należy jeszcze dodać 2 browary, łazienki i uderzająco wielką ilość szynków, których w r. 1841 liczono 51¹⁾.

Z brzmienia nazwisk objętych listą procederystów, dowiadujemy się, że między właścicielami handli winnych znajdowały się w r. 1843 dwie firmy rosyjskie Łucznikowa i Dutowa, a pośród rzemieślników i kupców było kilku żydów (czapnik Boruch Friedman, garbarz Icek Grinszpán, handlarz wiktuałów Saul Rossenblatt, introligator Symcha Hachl, księgarz Aron Szenfeld, liwerant Boruch Manela, piekarz Lejbuś Grinszpán).

Spora ilość rzemieślników i niektórzy z kupców posiadali własne domostwa; niektórzy z obywateli miejskich trudnili się wyłącznie drobnem gospodarstwem rolnem, posiadając poza zabudowanym terenem miasta własne pola²⁾.

Obok ludności małomieszczańskiej i zamożniejszego kupiectwa³⁾ zamieszkiwała w Kielcach w owej epoce spora garść duchowieństwa, nauczycielstwa i rodzin urzędniczych, którą można obliczyć na kilkaset osób³⁾.

* * *

Po krótkiem zapoznaniu się z ustrojem i charakterem ówczesnej gminy miasta Kielc, przechodzimy do przedsta-

¹⁾ Taką ilość podaje Rząd gubern. w raporcie do Komisji Spr. Wewn., twierdzi przytem, iż ilość szynków jest za duża, bo Kielce mają 4499 dusz ludności, a razem z przyjezdnymi i wojskiem około 5.200; rachując na jeden szynk 400 ludzi, nie powinno być szynków więcej jak 13 a jest ich 51.

²⁾ Między firmami wymienionymi w liście procederystów z 1843 r. niektóre bardziej znane przetrwały przez dłuższe lata, jak apteka Pantoczka, handle Łucznikowa, Szwarca, Krena, Ciecholewskiego, Smolińskiego i inne.

³⁾ Kielce posiadały podówczas seminarjum duchowne, gimnazjum męskie, pensję żeńską prywatną, biura Komisji Wojewódzkiej (później Rządu Gubernialnego), komisji obwodowej (później biuro powiatowe), leśnictwo, trybunał sądowy i urząd miejski (magistrat).

wienia rezultatów gospodarki gminnej, o ile znalazły one wyraz w inwestycjach i w „porządkach” miejskich, dokonanych w okresie 1831—1845 roku.

IV. INWESTYCJE

1. Z inwestycji, jakich dokonała gospodarka miejska w omawianym przez nas okresie, za najznaczniejszą w stosunku do szczupłych funduszy kasy, uważać należy budowę nowego ratusza. Mówimy „nowego”, gdyż starożytny ratusz, który istniał pośrodku rynku, spłonął w czasie wielkiego pożaru, jakiemu uległy Kielce w roku 1800 za czasów panowania austriackiego. Od tej pory municypalny urząd miejski mieścił się w lokalu wynajmowanym w domu prywatnym przy ulicy Borzęckiej.

Budowa gmachu na pomieszczenie biur miejskich nie wyszła bynajmniej z inicjatywy ówczesnych władz municypalnych; wywołało ją rozporządzenie Namiestnika Paskiewicza z 6 lipca 1833 r., nakazujące urządzenie we wszystkich miastach i miasteczkach Królestwa Polskiego odwachów wojskowych, w środkowych punktach miast położonych. Nadzór nad szybkim wykonaniem tego polecenia miały sobie powierzone komisje wojewódzkie łącznie z naczelnikami wojennymi¹⁾. Naczelnik wojenny w Kielcach jen.-major Tutczek raportuje namiestnikowi w październiku 1835 r. iż „po zbadaniu sprawy mających się budować w Kielcach odwachu i domków warty na rogatkach doszedł wraz z Komisją Wojewódzką do wniosku, że odwach w środku miasta wobec nieposiadania odpowiedniego placu ani budynków miejskich urządzić można w odpowiedni sposób tylko przez wybudowanie domu na biura municypalne oraz na odwach w rynku od zachodniej strony, po zburzeniu zrujnowanego domu pogórniczego, gdzie się mieści komora konsumcyjna i nabycie sąsiedniej posesji obywatela Kulikowskiego. Dom nowy będzie kosztował 77.535 zł. a obecnie płaci kasa miejska czynszu za biura i odwach oraz za mieszkanie prezydenta i intendenta policji 2760 zł., co stanowi 5% od 55.200 zł., a na budowę samego odwachu

¹⁾ W październiku 1833 r. Komisja Wojewódzka złożyła Komisji Spraw Wewn. obszerny raport, dotyczący budowy odwachów z izbami na areszty, z planami, projektami i kosztorysami w Kielcach, Chęcinach, Jędrzejowie, Stopnicy, Miechowie, Proszowicach, Szkalnierz, Słomnikach, Pilicy i Żarkach.

liczyć trzeba najmniej 22.000 zł., zaś remont komory konsumcyjnej do 30.000 zł., najwygodniej jest więc zbudować ogólny gmach miejski na biura municypalne i odwach, zapożyczwszy potrzebny kapitał z remanentów kas miejskich na okres lat 20-stu". Składając taki raport Namiestnikowi, Tutczek prosi go o polecenie przyjęcia projektu przez Komisję Spraw Wewn., której równocześnie takż wniosek przedstawiła Komisja Wojewódzka.

W grudniu 1833 r. Paskiewicz polecił dyrektorowi głównemu Komisji Spraw Wewn. Strogonowowi, aby komisja rozważyła projekt i wniosła na uznanie Rady Administracyjnej, co też zostało wykonane 14 stycznia 1834 r.¹⁾ Niemal równocześnie Komisja Przychodów i Skarbu zawiadamia, iż jeszcze w roku 1832 nakazała przenieść komorę konsumcyjną do zamku pobiskupiego należącego do Dyrekcji Górniczej. W lutym (1834 r.) taż komisja zawiadamia Komisję Wojew., aby przyjęła dom pogórnicy w rynku na budowę ratusza i odwachu i sporządziła protokół odbiorczy. Należy dodać, iż Rada Administracyjna na posiedzeniu z dn. 16 (18) stycz. 1834 r. poleciła Komisji Przychodów Skarbu odstąpienie domu pogórniczego w rynku miastu Kielcom bez żądania wynagrodzenia.

26 lutego 1834 r. Komisja Spraw Wewn. zawiadamia komisję wojew., iż zatwierdza wykaz kosztów budowy ratusza w sumie 67.949 zł. 17 gr., nakazuje zawrzeć kontrakt z Michałem Kulikowskim kupna jego domu za 6.000 zł., natychmiast ogłosić licytację na entrepryzę budowy, spisać protokół zdawczy domu pogórniczego i dodaje, iż fundusz na budowę wyznaczony będzie po nadesłaniu aktu licytacyjnego; wreszcie poleca w terminie do 30 marca donieść sobie o wszelkich szczegółach budowy.

Na dzień 22 kwietnia 1834 r. wyznaczony został termin przetargu²⁾ od sumy 66.749 zł. 17 gr. i przy licytacji utrzymał się Binen Moszkowski. W dn. 6 czerwca komisja Wojew., przedstawiając właściwe dokumenty, donosi, iż kontrakt został z Moszkowskim zawarty, umowa z Kulikowskim spisana, dom pogórnicy przejęty, stare materiały z rozbiórki tego domu oszacowane na 767 zł. i odstąpione Moszkowskiemu na poczet jego rachunku, a należna Kulikowskiemu suma 6.000 zł. z Banku Polskiego jeszcze nieotrzymana, roboty rozpoczęte i prowadzone są spiesźnie.

¹⁾ Przedstawienie Komisji do Rady Administ. było zredagowane w języku francuskim.

²⁾ Ogłoszony w Dzienniku wojewódzkim z 23 marca.



W odpowiedzi na powyższy raport Komisja Spraw Wewn. wystosowała na ręce prezesa Komisji Wojew. groźne napomnienie wytykające nieprawidłowości w załatwieniu sprawy a mianowicie: Kulikowskiemu do ugodzonej za jego dom ceny samowolnie dodano ogród poza domem górniczym położony, za co należy pociągnąć do odpowiedzialności adjunkta prawnego Komisji Wojew. Jana Gnoińskiego i zawrzeć z Kulikowskim nowy kontrakt; protokół odbiorczy domu pogórniczego uzupełnić dodaniem przejęcia ogrodu, altan i murów (oparkanienia); sumę 767 zł. za stary materiał z rozbiórki natychmiast odebrać od Moszkowskiego i wnieść do kasy miejskiej. Termin wykonania do 1 lipca pod groźbą wystawienia sztafety (kary porządkowej). Po wystosowaniu przez prezesa Walewskiego obszernego wyjaśnienia Komisja Spraw Wewn. w dn. 2 sierpnia 1834 r. wyraziła zgodę na odstąpienie Kulikowskiemu ogrodu i zatwierdziła kontrakt z nim zawarty, udzielając przytem nagany adjunktowi Gnoińskiemu, a surowej nagany wydziałowi administracyjnemu; przyjęła do wiadomości zwrot przez Moszkowskiego 767 zł. i uzupełnienie protokołu odbiorczego domu pogórniczego; wreszcie nałożyła na Komisję Wojew. palet karny (grzywny w wysokości 56 zł.) za niedbalstwo. W ten sposób zakończyły się przedwstępne formalności, związane z budową nowego ratusza, a trwające od października 1833 r. do sierpnia 1834 r.

W dalszym ciągu Komisja Spraw Wewn. pilnie domagała się sprawozdań o postępie robót budowlanych. We wrześniu (29) Komisja Wojew. zawiadamia, iż mury ratusza wyciągnięte są pod dach a materiał na wiązanie dachowe przygotowany; w listopadzie (15-go) donosi, iż dach. cynkowy jest prawie ukończony, a wewnętrzne urządzenie i tynki mogą być uskutecznione na wiosnę 1835 r. Na zaпытanie Komisji Spr. Wewn. w lutym 1835 r. Komisja Wojew. donosi, że przez zimę ułożono na piętrze ślepe podłogi, na parterze podsiebitki, piątą część podłóg, posadzkę kamienną, przygotowano futryny, drzwi, okna z ramami, tudzież wapno i piasek do tynków.

Roboty budowlane trwały jeszcze przez wiosnę i w 1835 r. zostały najwidoczniej ukończone, gdyż w sierpniu Komisja Spr. Wewn. zatwierdza wniosek o sprawienie nowego umebłowania dla biur miejskich kosztem 1846 zł., odmawia zaś (we wrześniu) pozwolenia na ułożenie w głównej sali ratusza posadзки zamiast zwyczajnej podłogi ze względów oszczędnościowych. Sprzęty niezbędne dla odwachu i dla aresztu wojskowego, umieszczonego na parterze ratusza:

(ławy, prycze i t. p.) zostały zrobione w jesieni 1835 r. za 824 zł. przez stolarza Vogta.

Zacząły tedy urzędować władze municypalne we własnym gmachu, ale znalazły się w wielkich kłopotach pieniężnych z tytułu budowy. Pierwotny kosztorys był obliczony na 77.535 zł., Kasa miejska otrzymała z Banku Polskiego na koszty budowy 67.200 zł¹⁾ i z tej sumy wypłaciła 6.000 zł. za dom nabyty od Michała Kulikowskiego, a 57.000 zł. entrepreneurowi na poczet robót budowlanych, resztę wydatkowała na sprzęty, utensylja i t. p.

W styczniu 1836 r. Komisja Wojew. przedstawiła Komisji Spraw Wewn. protokół odbiorczy z oszacowaniem robót wykonanych przez przedsiębiorcę, które wyniosły 95.076 zł. rzekomo z tego powodu, iż „mury po dawnym domu pogórniczym należało zburzyć i nowe postawić”, wypadło więc dopłacić przedsiębiorcy zgórą 30.000 zł. a kasa miejska na to funduszków nie miała. Przedsiębiorca²⁾ czynił wszelkie wysiłki celem odebrania należności i wreszcie na skutek podania z dn. 1 marca 1837 r. Komisja Spr. Wewn. po sprawdzeniu protokołu odbiorczego i rachunków budowy i po ustaleniu należności entrepreneuru za wykonane roboty na 90.543 zł. 16 gr. zawiadomiła ówczesny Rząd gubernialny krakowski 1/13 maja 1837 roku, że reszta należności, przypadająca przedsiębiorcy (90.543 zł. 16 gr. po potrąceniu otrzymanych 57.000 zł.) t. j. 33.543 zł. 16 gr. zostanie mu wypłacona przez Bank Polski z remanentów kas miejskich, jako druga pożyczka udzielona m. Kielcom na budowę ratusza Dn. 4/16 czerwca 1837 r. Bank Polski donosi,

¹⁾ W dniu 15—27 lutego 1835 r. Komisja Wojew. doniosła Komisji Spr. Wewn., że 18 października 1834 r. Bank Polski przelał do kasy głównej województwa kieleckiego z remanentów kas miejskich, ulokowanych w Banku, sumę 67.200 zł. w czym 12.500 zł. stanowiącą remanent kasy m. Kielc, a resztę jako pożyczkę z remanentów innych kas; pożyczka ma być spłacona ratami w ciągu 8-u lat, poczynając od stycznia 1836 r. po 6.837 zł. 15 gr. na kapitał, a rozkład zwrotu udzielonej pożyczki wraz z procentami ma wynosić:

w roku 1836 — 9.572 zł. 16 gr.	w r. 1840 — 8.205 zł.
„ 1837 — 9.250 zł. 19 gr.	„ 1841 — 7.865 zł. 5 gr.
„ 1838 — 8.883 zł. 23 gr.	„ 1842 — 7.521 zł. 10 gr.
„ 1839 — 8.546 zł. 26 gr.	„ 1843 — 7.179 zł. 10 gr.

Komisja Spraw Wewn. 24 marca 1835 r. zawiadomiła, iż rozkład zatwierdziła i wpłaciła Bankowi Polskiemu procenty za czas do 31 grudnia 1835 r. w sumie 554 zł. 18 gr. z sum kasy m. Kielc, będących w dyspozycji Komisji Spraw Wewn., a dalsze raty poleca uiszczać co rok z dołu w pierwszych dniach stycznia każdego roku.

²⁾ Pierwotny entrepreneur Moszkowski przelał swe prawa na Rottenberga a ten na Szlamę Rajzmana.

iz przesłał Rządowi guber. sumę 33.543 zł. 16 gr. do wypłaty¹⁾.

Na podstawie powyższych danych da się ustalić, że na budowę gmachu nowego ratusza (przezwanego później gmachem Magistratu) wraz z odwachem i aresztem wojskowym i z urządzeniem wewnętrznym kasa m. Kielc wydatkowała sumę 12.500 zł. podniesioną z Banku Polskiego ze swych własnych remanentów i dwie pożyczki zaciągnięte od Banku Polskiego z remanentów kasowych innych miast: w r. 1834 — 54.700 zł. i w r. 1837 — 33.543 zł., a razem 100.743 zł. Do tej sumy należy dołączyć procenty zapłacone Bankowi Polskiemu w latach 1834 do 1849, które wyniosły od pierwszej pożyczki 14.302 zł.²⁾ a od drugiej spłaconej do roku 1849 około 8000 zł. (p. obliczenie w odnośniku¹⁾), ogólna więc suma kosztów budowy ratusza wyniosła 123.000 zł. (w zaokrągleniu).

* * *

W stosunkowo krótkim czasie po ukończeniu budowy okazały się potrzeby uskutecznienia w nowym gmachu niektórych remontów, a mianowicie:

a) w marcu 1838 r. Rząd Guber. prosi Komisję Spr. Wewn. o pozwolenie na wypłatę 493 zł. 16 gr. za pobieleńcie ścian i naprawę pieców zdunowi Kajetanowi Kołdakowskiemu.

b) w czerwcu 1839 r. przedstawia potrzebę reparacji dachu kosztem 534 zł.

c) we wrześniu 1842 r. zarządzono nową naprawę dachu kosztem 78 rb. 90 kop.

d) w styczniu 1842 r. Rząd Guber. donosi, iż burza zerwała część dachu i prosi o zatwierdzenie kosztorysu naprawy w sumie 339 rb. 79 k.

e) w lipcu 1844 r. wypłacono 99 rub. 62 kop. za naprawy wewnętrzne.

* * *

¹⁾ Na skutek wniosku Rządu Guber. z 6 lipca i decyzji Komisji Spraw Wewn. z 29 lipca 1837 r. spłata dodatkowej pożyczki na budowę ratusza w sumie 33.543 zł. 16 gr. została rozłożona na 12 rocznych rat do 1849 roku.

²⁾ W lutym 1844 r. Bank Polski zawiadomił Rząd Guber., iż kasa miasta Kielc całkowicie spłaciła pierwszą pożyczkę wraz z procentami i pozostała tylko końcówka niedopłaconych procentów w kwocie 14 rub. 49.50 kop.

Umyślnie przedstawiliśmy może zbyt drobiazgowo historję i koszty budowy nowego ratusza, uczyniliśmy to jednak nie tylko dla tego, że na owe czasy była to największa inwestycja miejska, ale też w tym celu, aby poznać warunki, w jakich prowadzono gospodarkę miejską bynajmniej nie przez organy municypalne, ale przez urząd wojewódzki, całkowicie uzależniony od władzy centralnej, ześrodkowanej w Komisji Spraw Wewn., i aby nakreślić obraz przewlekłej formalistyki związanej z prowadzeniem spraw gospodarczych.

* * *

2. Mniej kosztowną, ale ważną dla rozwoju i zewnętrznego wyglądu Kielc była w okresie 'porewolucyjnym sprawa uporządkowania dzielnicy miasta, położonej na północ od rynku w stronę wsi Szydłówka i Dąbrowy.

W latach 1833—34 została zbudowana droga bita I-go rzędu (szosa) z Warszawy do Krakowa, przechodząca przez Kielce w kierunku z północy na południe. Ze strony północnej wjazd z nowej szosy do miasta natrafiał tylko na wąską uliczkę między placami i domkami mieszczan, a dostęp do rynku zamykał nieco większy dom, należący podówczas do „obywatela” Szczudłowskiego. Wypadło więc wykupić z rąk prywatnych place około uliczki prowadzącej w stronę wsi Dąbrowy (częściowo drogą zamiany), zbudować dość szeroką ulicę, mającą stanowić wjazd z szosy do miasta i usunąć dom Szczudłowskiego w rynku.

Już w r. 1833 urząd municypalny przeprowadzał układy z właścicielami placów, które miały być zajęte pod projektowaną ulicę; nazywano ją wówczas Dąbrowską, później nosiła nazwę Nowo-Warszawskiej. Z akt archiwalnych dowiadujemy się, że 22 lipca 1834 r. Komisja Spraw Wewn. zezwoliła na kupno wzgl. zamianę placów, zajętych pod regulację ulicy Dąbrowskiej, zatwierdziła plan regulacji i zgodziła się na asygnowanie z kasy miejskiej 1207 zł. 10 gr. dopłaty za zajęte place¹⁾. Po zatwierdzeniu przez Komisję Spr. Wewn. we wrześniu 1834 r. kosztorysu na splantowa-

¹⁾ Dla wiadomości, jakie były w owym czasie ceny placów w Kielcach, przytaczamy szczegół, że w grudniu 1836 r. Komisja Spraw Wewn. zezwoliła na sprzedaż przez kasę miejską placu przy ul. Dąbrowskiej właścicielowi sąsiedniej posesji Bełkowskiemu po 5 groszy za łokieć kwadratowy.

nie i wybrukowanie ul. Dąbrowskiej w sumie 5620 zł. ogólnie licytację, na której utrzymał się brukarz kielecki Józef Wołowiec, zaofiarowawszy wykonanie za sumę 5600 zł. W grudniu tegoż roku protokół licytacji został zatwierdzony przez Komisję Spr. Wewn.¹⁾; w sierpniu 1835 r. inżynier wojewódzki zaświadczył, iż połowa robót jest ukończona, wobec czego kasa miejska otrzymała polecenie wypłacenia Wołowcowi 2500 zł. na poczet ugodzonej sumy.

Równocześnie rozpoczęto układy o nabycie domu Szczudłowskiego; zażądał on pierwiastkowo 10.000 zł. W listopadzie 1835 r. Komisja Spraw Wewn. orzekła iż, „z powodu zupełnego ogłoszenia kasy miejskiej przez budowę Ratusza” nie należy nabywać domu Szczudłowskiego, lecz wjazd z szosy na rynek skierować przez wąską uliczkę między domem Szczudłowskiego a studnią miejską, znajdującą się na placu w pobliżu figury św. Tekli²⁾. W lipcu 1836 r. Szczudłowski złożył nową deklarację, iż godzi się otrzymać za dom 8.000 zł. w 4-ech ratach. Komisja spr. wewn. dopiero w kwietniu 1837 r. odpowiedziała, iż nakaze spisać kontrakt, jeżeli Szczudłowski przedłuży terminy rat.

Wkońcu grudnia 1837 r. prezydent miasta zawiadomił, iż Wołowiec ukończył roboty na ulicy Dąbrowskiej i prosi o asygnowanie mu reszty należności po potrąceniu zaliczki 2.500 zł. W ten sposób nowourządzona ul. Dąbrowska była doprowadzona od szosy aż do tyłów nieruchomości Szczudłowskiego. Niebawem też musiała nastąpić ugoda między zarządem miasta i Szczudłowskim i jego dom został zniesiony, bo w lutym 1838 r. Komisja Spr. Wewn. zezwoliła na wydatkowanie przez kasę miejską sumy 1519 zł. wydanej na zabrukowanie ostatniej części ul. Dąbrowskiej, łączącej ją z rynkiem obok narożnego domu wówszas Mozałskiego.

Z powyższego przedstawienia wynika, iż koszty urządzenia ulicy Dąbrowskiej (Nowo-Warszawskiej) wyniosły

¹⁾ 1—13 lutego 1835 r. naczelnik wojenny generał-major Tutczek zawiadomił Komisję Wojew., iż liwerant wojskowy z Wolbromia Zelik Wald chce się podjąć urządzenia ul. Dąbrowskiej za sumę 5.300 zł. Lubo było to już po zatwierdzeniu licytacji, brukarz Wołowiec oświadczył, że może się podjąć robót za 5.200 zł. Sprawę przesłano do uznania Komisji Spraw Wewn., która orzekła, że „licytacja formalnie odbyta jest niewzruszalna a jej zmiana osłabiałaby wiarę publiczną, a więc podanie Walda zostawia bez skutku i poleca niezwłocznie zawrzeć kontrakt z Wołowcem za cenę 5.600 zł.

²⁾ Była to jedna z dwóch studzien miejskich wykuta w skale i dająca dobrą wodę, to też Komisja Spr. Wewn. wyraziła zgodę na jej naprawę i oczyszczenie kosztem 2.998 zł, 16 gr. z kasy miejskiej.

ogółem 16.326 zł. Była to suma dość pokaźna ze względu na wyczerpanie funduszków miejskich przez budowę Ratusza, ale wybitnie się przyczyniła do otwarcia z miasta wylotu na północ w stronę Radomia i Warszawy, poprzednio prawie zupełnie zamkniętego ¹⁾).

3. Drobną inwestycją ze względu na niewielki koszt, ale mile świadczącą o poszanowaniu pamiątek przeszłości było odrestaurowanie kosztem kasy miejskiej starożytniej „bramy krakowskiej”. Za czasów, gdy Kielce stanowiły jedną z rezydencji biskupów krakowskich, został zbudowany kryty piętrowy krużganek, łączący zamek biskupi z gmachem seminarjum duchownego. Przy przecięciu ulicy Krakowskiej krużganek biegł ponad sklepioną bramą, tworzącą wjazd do środkowej części miasta od strony południowej. Wkońcu 18-go lub w początkach 19-go stulecia, krużganek został rozebrany, ale pozostała stara brama, zwana krakowską, która z biegiem czasu uległa zrujnowaniu. W sierpniu 1836 r. Komisja Wojewódzka zwróciła się do Komisji Spraw Wewn. z wnioskiem „o konieczności naprawy starej bramy na ulicy Krakowskiej lub jej rozebrania jako ścieśniającej ulicę a przy tem na pół rozwalonej”. Komisja Spr. Wewn. nakazała bramę rozebrać i zatwierdziła kosztorys rozbiórki na sumę 981 zł. z funduszków kasy miejskiej. Przeciwno tej decyzji założył w kwietniu 1837 r. protest do Rady Budowniczej Ogólnej asesor budowlany guberni krakowskiej Górecki, nazywając, „gorszącem burzenie starożytnego zakątka”. Na skutek tego Komisja Spr. Wewn. w maju 1837 r. poleciła wstrzymać rozbiórkę i zarządzić reparację bramy. Naprawa była dokonana w roku 1838 lub 1839 r., gdyż we wrześniu 1839 roku Rząd gubernialny prosi Komisję Spr. Wewn. o pozwolenie wypłacenia 640 zł. z funduszków kasy miejskiej na reparację bramy krakowskiej, a w czerwcu 1841 r. Komisja Spr. Wewn. zezwala na asygnowanie tej sumy przedsiębiorcy Kajetanowi Hołdakowskiemu.

Ocalała więc brama krakowska jeszcze na trzy dziesiątki lat; zburzono ją już w okresie popowstaniowym, przy budowaniu przez rząd rosyjski cerkwi prawosławnej prawie naprzeciwko starożytniej kolegiaty (obecnej katedry).

* * *

¹⁾ Najpiękniejszy obraz Kielc na tle gór Dymińskich stanowi widok, jaki się rozciąga przed oczyma podróżnych jadących szosą warszawsko-krakowską z wyniosłego wzgórza, na którym się rozsiadła obok szosy wieś Szydłówek.

4. Niekosztowną a pożyteczną inwestycję stanowiło przeprowadzenie w roku 1843 drogi bitej z miasta do cmentarza grzebalnego, położonego obok gościńca, który łączy Kielce z miasteczkiem Chmielnikiem¹⁾. Droga do cmentarza została wyszosowana zapomocą szarwarku, nałożonego na właścicieli gruntów w mieście i w gminach okolicznych, a kasa miejska wydatkowała 440 rub. 20 kop. na nabycie narzędzi drogowych. Na wykończenie robót Komisja Spr. Wewn. udzieliła pozwolenia w lutym 1843 r.

* * *

5. W epoce, o której mowa, były zainicjowane jeszcze dwie inwestycje miejskie a mianowicie: urządzenie targowiska na tak zwanej Pocieszce i stawu za ogrodem spacerowym; obydwie jednak zostały doprowadzone do końca w znacznie późniejszych latach.

Targi w Kielcach odbywały się w dni wtorkowe²⁾ na rynku miejskim³⁾. W miarę wzrostu zaludnienia w mieście i okolicy umieszczenie targów na stosunkowo niewielkim placu rynkowym stawało się coraz niedogodniejsze. Po przeprowadzeniu przez Kielce drogi bitej warszawsko-krakowskiej powstał projekt urządzenia targowiska na konie, bydło i trzodę za rogatką Nowo-Warszawską na placach sąsiadujących z karczmą zwaną „Pocieszka”, stanowiącą własność obywatela Łatkiewicza. W listopadzie 1841 r. Rząd Gubernialny zarządził przygotowanie planów i kosztorysu targowiska, koszty zniesienia budynków, nabycia placów,

¹⁾ Gdy mowa o szlakach komunikacyjnych, zaznaczyć należy, że przed przeprowadzeniem szosy warszawsko-krakowskiej w latach 1833—34 połączenie Kielc z miastem Chęcinami stanowiła droga, wychodząca z miasta poza ogrodem spacerowym w stronę góry Kadzielni (obecnie ul. Chęcińska) i następnie wiodąca przez osadę fabryczną Białołogon. Odcinek nowootwartej w owym czasie szosy warszawsko-krakowskiej, który prowadził w stronę Krakowa, skierowano pod kątem prostym do gościńca, idącego na południe w stronę Chmielnika (obok późniejszego browaru Sztumpfa).

²⁾ W kwietniu 1839 r. Rząd Guber. przedstawił Komisji Spr. Wewn. potrzebę „zaprowadzenia w Kielcach drugiego w tygodniu targu wiktualów w dni piątkowe. Sprawa została wniesiona do Rady Admin. Król. Pols., która ją przychylnie zdecydowała 18—30 lipca 1839 r., a o tej decyzji zawiadomiono Rząd Gubern. w Kielcach w październiku 1839 r. Od r. 1840 zaczęły się więc odbywać dwa targi tygodniowo.

³⁾ Z braku miejsca na rynku, targi na zboże odbywały się przez czas jakiś na wąskim placu, oddzielającym ulicę Krakowską od Seminarjum Duchownego. Dało to powód do wielkich niedogodności i utyskiwań.

splantowania i zabrukowania obliczono na 15.299 zł. 15 gr. Komisja spraw wewn. po zbadaniu projektu i rozporządza-
nych funduszków kasy miejskiej¹⁾ doszła do wniosku, że
Kielce nie są w możności poniesienia kosztów urządzenia
targowiska i w listopadzie 1842 r. poleciła odłożyć tę in-
westycję na czas późniejszy.

* * *

6. W zagłębieniu ciągnącym się z zachodniej strony
miasta przepływała rzeczka Dąbrówka i tworzyła dwa sta-
wy, jeden obok mostu (austrijskiego) przy ulicy zwanej
później Staro-Warszawską t. j. „staw na Bugaju” inaczej
„Koński staw”, a drugi podłużny rozpoczynający się u stóp
wzgórza, na którym stał zamek biskupi. Staw ten ciągnął
się aż do drogi prowadzącej ku Karczówce, a wypływający
z niego dalszy ciąg rzeczki Dąbrówki tworzył upust, przy
którym istniał niegdyś młyn wodny. Z biegiem czasu staw
został niemal całkowicie zamulony. Na skutek raportu na-
czelnika wojennego gub. Kieleckiej pułk. Białoskórskiego
Namiesznik Paskiewicz polecił Komisji Spr. Wewn. w czerw-
cu 1842 r. zbadanie sprawy nawodnienia starego stawu
na terytorjum skarbowem kosztem kasy miejskiej. Biało-
skórski donosił, że wrazie pożaru nie dostarczą dostatecz-
nej ilości wody ani rzeczka Silnica, ani 90 płytkich stu-
dzien prywatnych, ani 2 miejskie studnie publiczne zazwy-
czaj stale zepsute i że potrzebny jest większy rezerwoar
wody, a w tym celu najbardziej nadawałby się stary staw
za ogrodem spacerowym, przed 4-ma laty wskutek przerwa-
nia grobli pozabawiony wody i zamulony, który jednak, zda-
niem inżyniera, może być zaopatrzony w wodę z obfitych
źródeł wytryskujących z pod wzgórza zamkowego; propo-
nował więc, aby b. staw oddać miastu w wieczystą dzier-
żawę i sprzeciwił się wnioskowi Rządu guber. z 1840 r.,
by stawisko zamienić na ogród i łąkę i sprzedać osobie
prywatnej.

W grudniu 1842 r. Rząd Guber. przedstawił Komisji
Spraw Wewn. projekt i kosztorys urządzenia stawu obliczo-

¹⁾ Wydział kontroli w Komisji Spr. Wewn., który prowadził ra-
chunki miast, obliczył, iż na rok 1842 przypada do wypłaty z Kasy
miejskiej: rata pożyczki z Banku Polskiego 3025 rub. 04 kop., za bruki
i remont szlachtuza 2472 rub. 52 kop., koszt urządzenia targowiska wy-
nosiłby 2193 rub. 11 kop. a tymczasem cała suma funduszu kasy miej-
skiej, pozostającego do dyspozycji Komisji Spr. Wewn. stanowi zaledwie
2141 rub. 18 kop.

ny na sumę 3.980 rub. 40 kop. Zapadła wprawdzie decyzja Namiestnika, zezwalająca na wzięcie stawiska w wieczystą dzierżawę od ówczesnego właściciela, którym był Wydział Górnictwa w Komisji Przychodów i Skarbu, lecz Komisja Spr. Wewn. nakazała w czerwcu 1843 r. odłożyć urządzenie stawu do czasu, gdy kasa miejska będzie miała odpowiednie fundusze. Gdy w listopadzie 1843 r. Rząd gub. ponownie prosił o zezwolenie, donosząc, iż koszty według nowego obliczenia wyniosą tylko 2071 gr. 25 kop., Komisja Spraw Wewn. uznała, iż stan funduszków miejskich w grudniu 1843 r. nie pozwala jeszcze na wykonanie robót. Z tego też powodu nie mogło być uwzględnione przedstawienie z września 1843 r. Dyrekcji Ubezpieczeń w Królestwie Pols. o potrzebie urządzenia stawu jako rezerwuaru wody na wypadek pożaru.

* * *

Należy też wspomnieć o inwestycjach, dokonanych w Kielcach już nie przez gospodarkę miejską, lecz kosztem funduszków skarbowych. Takimi inwestycjami były: odrestaurowanie t. zw. gmachu Leonarda i zbudowanie sklepionego kanału, odprowadzającego ścieki z zamku pobiskupiego, z więzienia i lazaretu do rzeczki za ogrodem spacerowym.

Biura Komisji Wojewódzkiej Rządu Gubernialnego w Kielcach mieściły się w gmachu b. klasztoru św. Leonarda (zamek pobiskupi należał wówczas do Komisji Przychodów i Skarbu i był zajęty częściowo na urzędy skarbowe, częściowo na kwatery, lazarety i magazyny wojskowe). W gmachu Leonarda urzędował też Trybunał Cywilny. Stary budynek był mocno zniszczony i jak widać z raportu, złożonego Komisji Spr. Wewn. w październiku 1832 r. został odrestaurowany kosztem 21.226 zł. Najwidoczniej jednak dach budynku nie został należycie odnowiony, bo w styczniu 1834 r. Komisja Wojew. przedstawia do zatwierdzenia Komisji Spr. Wewn. „warunki licytacji na poszalowanie dachu pod pokrycie blachą cynkową przez p. Gay'a, budowniczego Banku Polskiego” a w listopadzie 1834 r. donosi że „gwałtowna burza z 19 na 20 listopada uszkodziła silnie dach cynkowy nowopolożony na gmachu Leonarda”. Naprawa dachu została poruczona blacharzowi Szczekockiemu i kosztowała 907 zł. 20 gr.

* * *

Sprawa budowy krytego kanału została wówczas odłożona z powodu braku funduszków (o czym była już wzmianka w rozdziale II-m). Później jednak między rokiem 1833 i 1835 zmurowano kanał z więzienia do rzeczki z funduszków więziennych (koszt był obliczony na 9.246 zł. 10 gr.), a w r. 1838 dobudowano część kanału odprowadzającego ścieki z gmachu pobiskupiego (gdzie mieściły się lazarety). Koszty w sumie 3.938 zł. 16 gr. z funduszków skarbowych były zatwierdzone przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego.

V. PORZĄDKI MIEJSKIE

1. Jak wiadomo z poprzednich części niniejszej pracy, ulice kieleckie i to nie wszystkie, poraz pierwszy zostały zabrukowane pomiędzy 1818 i 1828 r. I materiał i robota musiały być niezbyt trwałe, stale więc zachodziła potrzeba naprawy bruków. Pociągało to za sobą znaczne koszty, a kasa miejska była wyczerpana z powodu wydatków na budowę nowego ratusza i regulacji ulicy Warszawskiej i przylegającej do niej dzielnicy. To też w czasie porewolucyjnym bruki uliczne raczej podupadały i tylko wyjątkowo mogły być naprawiane. Tak np. w roku 1835 z powodu zapowiedzianej wizytacji Kielc przez głównego dyrektora Komisji Spr. Wewn. Gołowina pośpiesznie poprawiono bruk na placu Panny Marji i przed zamkiem, gdzie rezydował dostojnik. Kasa miejska wydatkowała na ten cel (we wrześniu 1835 r.) 875 zł. 1 gr.

Ale gdy w marcu 1835 r. Komisja Wojewódzka przedstawiła potrzebę naprawy bruków na ulicach Zamkowej, Krakowskiej i Leonarda, „które od kilku lat nie naprawiane tak są zdezelowane, że trudno przez nie przechodzić i przejeżdżać”, to Komisja Spr. Wewn. odmówiła zatwierdzenia kosztorysu na 2.563 zł. 26 gr. z braku funduszków w kasie miejskiej. W kilku następnych latach tylko wyjątkowo pozwalano na reparacje: w roku 1836 (w maju) zatwierdzono rachunek brukarza Józefa Wołowca na 447 zł. 2 gr. za naprawę ul. Konstantego, w tymże roku dokonano remontu sposobem administracyjnym szosy z Bodzentyna do Kielc, a za jej część wkraczającą w obręb miasta kasa miejska wypłaciła 3.379 zł. 14½ gr. (w lipcu 1841 r.); w roku 1841 przebrukowano placyk obok figury Św. Tekli, zapewne w związku z regulacją wjazdu na rynek z nowej ulicy Warszawskiej kosztem 921 rub. 10 kop. (wypłacono w styczniu

1844 r.)¹⁾; w marcu 1841 r. zatwierdzono kosztorys na przebrukowanie ulicy Krakowskiej na sumę 5.287 zł. (niema śladu czy i kiedy to wykonano).

W lutym 1842 r. Rząd Gubernialny ponownie (po 7-u latach) przedstawił kosztorys naprawy ulic Małej, Zamkowej, Borzęckiej, Leonarda, Konstantego, twierdząc, że są one „zdezelowane dla braku potrzebnych funduszków przez lat kilka upłynionych: wybite dziury żwirem sztucznym jedynie zasypywane były, a gdy na teraz i ten środek nie jest dostateczny, Rząd Gubernialny polecił swemu inżynierowi sporządzić anszlag tylko na główniejsze punkta na rs. 1328 kop. 62”. Komisja Spr. Wewn. tym razem zezwoliła na roboty, których podjął się z licytacji Ajzyk Ginsberg za 1270 rub. 28 kop. (wpłacone przez Kasę miejską w lutym 1844 r.). Wreszcie w omawianym okresie wybrukowano (w 1843 r.) wąski plac przed Seminarjum obok ulicy Krakowskiej, na którym odbywały się targi zbożowe (p. wyżej) kosztem 651 rub. 90 kop.

* * *

Z utrzymaniem ulic w porządku łączyła się sprawa reparacji mostków i rynsztoków ulicznych.

Z powodu braku funduszków w kasie miejskiej zajął się w l. 1828—1830 zbudowaniem mostu na rzeczce Silnicy, przepływającej obok ulicy Borzęckiej, przed kościołem Św. Wojciecha ówczesny proboszcz ks. Grudkiewicz. Dokonał tego własnym kosztem, ale dopiero po wielu formalnościach (plany, kosztorysy, protokoły odbiorcze) Komisja spraw Wewn. w czerwcu 1836 r. upoważniła kasę miejską do wypłacenia proboszczowi wyłożonych kosztów — 956 zł. 21 gr. za most na Silnicy, a w listopadzie 1837 r. dodatkowo 97 zł. 23 gr. za mały mostek przed kościołem.

W marcu 1833 r. Komisja Wojew. przedstawiła kosztorys naprawy drewnianych mostków ulicznych za sumę 1382 zł., ale później w r. 1835 (w kwietniu) za poradą naczelnika wojennego Tutczeka wniesiono projekt zbudowania mostków sklepionych i powiększono kosztorys o 1612 zł. Po zatwierdzeniu projektu przez Komisję Spr.

¹⁾ Wybrukowania podjął się z licytacji w lipcu 1841 r. Ajzyk Ginsberg. Był to pierwszy wypadek wzięcia w entrepryzę brukowania ulic przez żyda, poprzednio bowiem tej roboty podejmował się miejscowy brukarz Wołowicz. Pierwsze bruki w miastach województwa krakowskiego położył ślązak Szlepiczka.

wewn. w 1836 r. roboty z licytacji podjął się wykonać Zyska Holcman, który otrzymał za mostki, barjery i t. p. 4.221 zł. 24 gr. (według rachunku zatwierdzonego przez Komisję Spr. Wewn. w lutym 1837 r.).

Oprócz tego za naprawę dwóch większych mostów wypłacono w roku 1836 przedsiębiorcy Malinowskiemu 3.602 zł.

W następnych latach znajdujemy jeszcze kilka pozycji wydatkowych na naprawę mostów i rynsztoków: w październiku 1838—1590 zł., w maju 1844 r. — 99 rub. 43 kop.; w styczniu 1843 — 283 rub. 47 kop.; w listopadzie 1843 r. — 273 rub. (wypłacone przedsiębiorcy Rajzmanowi).

* * *

Oczyszczenie ulic i placów od śmierci i odpadków odbywało się, wzorem lat dawnych, przez aresztantów z miejscowego więzienia, a kasa miejska wypłacała zarządowi więzienia umówione wynagrodzenie za pracę aresztantów. Znajdujemy w aktach wiadomość, że w styczniu 1834 r. wypłacono za lata 1831 i 1832 — 450 zł. za 675 dniówek.

* * *

Do oświetlenia ulic służyły, jak w poprzednim okresie, latarnie naftowe, lampami astralnemi zwane. W r. 1833 było ich w mieście 23, dla takiej bowiem ilości lamp ustawiono nowe słupy zamiast starych zniszczonych. Wydatek w sumie 750 zł. rozłożono na właścicieli domów¹⁾. Ponieważ zdawna już utyskiwano na ciemności, w jakich tonęły ulice miasta w mrokach wieczornych i nocnych, Komisja Wojew. zwróciła się we wrześniu 1835 r. do władzy przełożonej z wnioskiem o powiększenie liczby lamp o 13. Po przeprowadzeniu zwykłych formalności (planów, kosztorysów, licytacji, umowy z przedsiębiorcą i protokołu odbiorczego), które trwały dwa lata, Kielce pozyskały powiększoną ilość lamp astralnych do 36. Koszt nowych latarni wyniósł 3.160 zł. i został rozłożony między 432 właścicieli posesyj miejskich, co stanowiło 121% dodatku do podatku dymo-

¹⁾ Na mocy rozporządzenia Namiestnika Król. Pol. z 14 listop. 1820 r. na koszty oświetlenia właściciele domów płacili osobną składkę latarnianą, która była rozkładana między nimi w stosunku do zasadniczego podatku t. zw. podymnego.

wego (suma tego podatku w r. 1837 wynosiła 2520 zł.). W kilka lat później lampy astralne wymagały już reparacji i w grudniu 1842 r. Komisja Spr. Wewn. zatwierdziła składkę właścicieli domów na ten cel w sumie 265 rb. 55 kop. Wkrótce okazało się niezbędnem ustawienie dwóch nowych latarni w pobliżu więzienia (dla zwiększenia czujności straży). W tym wypadku Komisja Spr. Wewn. uznała, że właściciele domów są już nadmiernie przeciążeni składką latarniową i zwróciła się do wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji Przychodów i Skarbu z wnioskiem o poniesienie kosztów nowych latarni z funduszków więziennych.

* * *

Podobnie jak w poprzedniej epoce, tak i w omawianym okresie wpływy z dzierżawy prawa propinacji i z opłat konsumcyjnych odgrywały znaczną rolę w finansach Skarbu Król. Polsk. i posiadały największe znaczenie dla kas miejskich, które pobierały też opłaty jarmarczne i targowe. Z tego powodu czuwanie nad wprowadzeniem do miasta przywożonych produktów, a w szczególności trunków, stanowiło niemałą troskę dla władz fiskalnych i miejskich. Wyrażała się ona w utrzymywaniu na rogatkach miejskich t. zw. szlabanów i domków dla straży (celbud) i na zamykaniu wjazdu do miasta przez drogi uboczne.

Istniejące w owym czasie na pięciu rogatkach miejskich szlabany musiały być prawdopodobnie zrujnowane w okresie rewolucyjnym¹⁾, bo w lutym 1833 r. Komisja Wojew. przedstawia projekt naprawy szlabanów kosztem 778 zł. za roboty drzewne i za odmalowanie 346 zł. Sumy te wypłacono przedsiębiorcom robót w lipcu tegoż roku. Zachodziła też potrzeba postawienia szlabanu na drodze do Samsonowa, Komisja Wojew. proponowała, aby potrzebną na ten cel sumę 118 zł. 18 gr. wyasygnować z funduszków drogowych, lecz Komisja Spr. Wewn., nakazała pokryć koszty z funduszu kasy miejskiej. Zajęto się również doprowadzeniem do porządku barjer i mostków około rogatek, za co wypłacono w marcu 1834 r. przedsiębiorcy Smolińskiemu 346 zł. 65 gr. Gdy w r. 1835 wypadło znowu dokonać naprawy rogatek, Komisja Spraw Wewn. nakazała

¹⁾ Rogatki zamykały wjazd do miasta przez drogi prowadzące z Chęciny, Chmielnika, Bodzentyna, z Piotrkowa i z Radomia.

wypłacić tylko połowę kosztów t. j. 225 zł. a po druga połowę zwrócić się do Komisji Przychodów i Skarbu.

W 1843 polecono przy wjazdach do miasta postawić około szlabanów tablice „ostrzegawcze” (prawdopodobnie podające regulamin jazdy i taksy opłat brukowych i rogatkowych); wydatkowano na nie 50 rb. 95 kop. W tymże czasie na żądanie Komisji Przychodów i Skarbu zajęto się budową nowej celbudy na rogatce Warszawskiej, utworzonej po przeprowadzeniu szosy z Warszawy; na ten cel nabyto od obywatela Łatkiewicza placyk pod budowę 600 łokci kwadrat. po 4 kop. za łokieć i zapłacono 868 rub. 38 kop. przedsiębiorcy Wypiórkiewiczowi za postawienie celbudy. Połowę kosztów poniosła Komisja Przychodów i Skarbu, zastrzegając jednak, że utrzymywanie w porządku i remont celbudy będą obciążały Kasę miejską (w maju 1844 r.).

Kontrolowanie na rogatkach ruchu przyjezdnym i produktów przywożonych nie było wystarczające, gdyż oprócz głównych dróg wjazdowych istniały drugorzędne uliczki między domami, prowadzące poza miasto, któremi przedostawały się produkty bez uiszczania opłat konsumcyjnych. Rozpoczęto więc akcję, zmierzającą do zatamowania przemytu. Wkońcu 1832 roku Komisja Wojewódzka przedstawiła Komisji Spraw Wewn. potrzebę skasowania dróg ubocznych, jako wjazdów do miasta „szkodliwych tak pod względem policyjnym jak i dla dochodów Kasy miejskiej”, projektuje przecięcie dowolnych wjazdów zapomocą rowów i barjer i przesyła kosztorys a następnie plan dróg; w czerwcu 1833 roku zwraca się do Komisji Przychodów i Skarbu z zapytaniem, czy poniesie połowę kosztów. Po otrzymaniu jej zgody i rozpoczęciu robót, Naczelnik wojenny w Kielcach, generał Tutczek, występuje z wnioskiem otoczenia wałem całego miasta, lecz Komisja Spr. Wewn. orzekła, że projekt ten jest nierealny, jako niezmiernie kosztowny. Wykonano więc pierwotny zamiar i przecięto uboczne drogi wjazdowe rowami i barjerami a w r. 1836 (w kwietniu) Komisja Przychodów i Skarbu wniosła przypadającą na Skarb połowę kosztów w sumie 3938 zł. 16 gr.; drugą połowę poniosła Kasa miejska.

* * *

Jako uzupełnienie przytoczonych powyżej wiadomości o urządzeniu ulic miejskich można jeszcze przytoczyć drobny szczegół, a mianowicie, że na początku 1833 r. postawiono na rogach główniejszych ulic słupy z napisami,

wskazującemi kierunek drogi; prawdopodobnie zrobiono to dla orientacji osób przejeżdżających przez Kielce i nie znających terenu miasta i okolicy. Kasa miejska wydatkowała na te słupy 682 zł.

* * *

Zabudowanie ulic i placów nowowznoszonymi domami, które w poprzedniej epoce było dość energicznie popierane¹⁾, nie poczyniło dalszych postępów w okresie od 1831—1845 r., lubo liczba ludności w Kielcach nieco się zwiększyła. Zabudowana część terenu miasta, objęta planem z r. 1823, prawie się nie zmieniła. Z wiadomości, jakie można było znaleźć w starych aktach archiwalnych, okazuje się, że wschodnią krawędź miasta stanowiła w owym czasie obecna ulica Wesoła. Jej część od rogu ulicy Konstantego (Pocztowej) do rogatki Krakowskiej była wąską niebrukowaną drogą na tyłach ogrodów, należących do probostwa kieleckiego²⁾ i sąsiednich kanonij, a dalej do gimnazjum i seminarjum duchownego³⁾. Cała dzielnica na wschód od owej drogi, dziś najlepiej zabudowana część miasta, stanowiła orne pola, a na wzgórzu za niemi zaczynał się las, przez który prowadziła droga do Szczecna (dziś szosa do koszar artylerji).

Materiałem budowlanym, którego używano na mury domów kieleckich, był jak i w poprzedniej epoce, wapień z góry Bukówki. Za czasów, gdy Kielce należały do biskupstwa krakowskiego, mieszczanie mieli wolność łamania kamienia budowlanego z Bukówki; prawo to przyznane im zostało i przez późniejszego właściciela b. dóbr pobiskupich t. j. przez Skarb Królestwa Polskiego, a następnie przedłużone 5 czerwca 1823 r. na lat 12. Gdy się skończył ten termin w r. 1835, Urząd leśny w Kielcach zażądał od biorących kamień z Bukówki po 1 zł. od sążnia sze-

¹⁾ Patrz pamiętnik „Koła Kielczan“. Tom IV rok 1929, str. 37.

²⁾ Dziś ogród za pałacem biskupim.

³⁾ Przy tej części późniejszej ul. Wesołej pobudował dom partelowy radny miejski, Adam Ciecholewski, tuż za ogrodem probostwa. Gdy w r. 1843 ogród probostwa otoczono kamiennym murem, Ciecholewski wystąpił ze skargą, iż mur zanadto wysunięto w ulicę, nie zachowując linii regulacyjnej. W lutym 1844 r. Komisja Spr. Wewn. poleciła biskupowi krakowskiemu, ks. Łętowskiemu mur rozebrać i cofnąć. Kształd biskup odwołał się do Rady Administracyjnej, która orzekła, iż mur można pozostawić do czasu, póki ulica Wesoła nie będzie istotnie urządzona.

ściennego. Komisja Spraw Wewn. na prośbę mieszkańców, zwróciła się do Komisji Przychodów i Skarbu o zezwolenie na bezpłatne wydobywanie kamienia z Bukówki jeszcze przez lat 12. Komisja Przych. i Skarbu narazie odmówiła, ale Rada Administracyjna, do której się odwołali mieszkańcy, przychyliła się do ich prośby decyzją z IX. 21 marca 1837 r. Wskutek takiego rozstrzygnięcia sprawy Komisja Przychodów i Skarbu w kwietniu 1837 r. zezwoliła na wydawanie kamienia bezpłatnie przez urząd leśny, lecz zażądała, aby biorący kamień przedstawiali zaświadczenia urzędu municypalnego o potrzebie i ilości kamienia, „którego wydanie i ilość ma być przez urząd leśny kontrolowane”.

Jeszcze zatem do połowy XIX wieku obywatele kieleccy mogli budować swe domy z kamienia bukówczanego, który wprawdzie nie był kosztowny, ale zato przez dziesięć lat trzymał wilgoć w murach domów¹⁾.

* * *

Jako krok postępu w porządkach miejskich zaznaczyć należy wprowadzony w Kielcach poraz pierwszy obowiązek urządzenia rynien przy domach. W kwietniu 1834 r. Komisja Wojewódzka zwróciła się do Komisji Spr. Wewn. z zapytaniem, czy wolno jest przymuszać właścicieli domów do zaprowadzenia rynien²⁾. Komisja Spr. Wewn. po zasięgnięciu opinii Rady Budowniczej Król. Pols. odpowiedziała w czerwcu 1834 r., „że właściciele domów przy ulicach, posiadających trotuary winni zaprowadzić rynny i że nie tylko można, lecz należy wydać rozporządzenie o obowiązku sprawienia rynien w miejscach, gdzie są one koniecznie potrzebne”. Rynny urządzono zapewne w latach 1835—39, spotykamy bowiem pod datą 20 lipca 1838 r. decyzję Komisji Spr. Wewn. odmawiającą aptekarzowi Ja-

¹⁾ Kamień z Bukówki do chwili obecnej jest stale używany w Kielcach, ale tylko na fundamenty domów; bezpłatnie dostać go nie można.

²⁾ Wniosek Komisji Wojew. brzmi: „Miasto wojewódzkie Kielce ma dość znaczną już liczbę domów murowanych, przy każdej ulicy budowane są trotuary dla przechodzących, przy domach zaś tych niema porządku, ażeby do ścieku wody deszczowej porobione były rynny, więc wrazie deszczu wszystkie trotuary zalane są ściekami wody z dachów i nikt trotuarem przejść nie może; wypada zaradzić temu przez zaprowadzenie rynien, lecz właściciele domów nie poczuwają się do tego obowiązku. Zapytuje więc Komisja Wojew., czy wolno przymuszać właścicieli do zaprowadzenia rynien”.

nowi Bełkowskiemu pozwolenia na przedłużenie mu terminu zaprowadzenia rynien na domu przy ulicy Leonarda, a pod datą 9 stycznia 1839 r. doniesienie Komisji Wojew. o konieczności ułożenia trotuarów i zaprowadzenia rynien przy gmachach seminarjum duchownego i gimnazjum kosztem seminarjum wzgl. Skarbu. Komisja Spr. Wewn. orzekła (w grudniu 1839 r.), że seminarjum ma ułożyć trotuar dwusążniowej szerokości i zaprowadzić rynny.

* * *

Zabiegi gospodarki miejskiej o zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa od pożarów znalazły wyraz w utrzymywaniu narzędzi ogniowych w należytym porządku, w usiłowaniu utworzenia strażnicy pożarnej i w przestrzeganiu krycia domów materiałem niepalnym.

We wrześniu 1832 r. Komisja Wojew. przedstawiła potrzebę naprawy sikawek i beczek; robót tych podjął się Piotr Sowiński za cenę 980 zł. i po uzyskaniu zgody Komisji Spr. Wewn. dokonał naprawy 2 sikawek i 4 beczek w 1833 roku.

Narzędzia ogniowe nie miały jednak odpowiedniego pomieszczenia, czasowo mieściły się w szopie na rogu ulicy Konstantego i Wesołej¹⁾ w r. 1842 (w październiku) Komisja Spr. Wewn. poleciła przedstawienie projektu budowy nowej szopy. Wskutek tego polecenia Komisja Wojew. wystąpiła w lipcu 1844 r. do Komisji Spr. Wewn. z wnioskiem nabycia przez kasę miejską sposobem dzierżawy wieczystej nieruchomości skarbowej № 106 przy placu Panny Marji, zwanej Krakowiaki, obok kościoła katedralnego, na pomieszczenie w niej straży pożarnej z tem, „aby narzędzia ogniowe były ulokowane w szopie na podwórzu nieruchomości, a strażnicą byłaby wieża kościelna”. Objasnia przytem Komisja Wojew., „że w domu № 106 jest obecnie szynk i gospoda dla przyjezdnych i że Komisja Przychodów i Skarbu już trzykrotnie ogłaszała licytację na sprzedaż domu ale nie było nabywców”. Wysunięty przez Komisję Wojew. projekt nie doszedł do skutku²⁾.

Krycie dachów na murowanych domach miejskich materiałem niepalnym było przez władze administracyjne ściśle przestrzegane, szczególnie od czasu zorganizowania przy

¹⁾ Nabytej w r. 1828 od Mateusza Witeckiego.

²⁾ Straż ogniowa i strażnica zostały pomieszczone w osobnym budynku przy ulicy Leonarda, gdzie się dotychczas znajdują.

Komisji Spr. Wewn. specjalnej Rady Budowniczej; że w Kielcach przepisy budowlane były zachowywane, widać z przechowanych aktów, znajdujemy bowiem wzmiankę, iż w kwietniu 1844 r. Komisja Spr. Wewn. udzieliła pozwolenia na budowę domu Pigłowskiemu na ul. Wesołej „murowanego i krytego materiałem niepalnym”. O pokrycie cynkiem lub dachówką browaru zbudowanego przez Franciszka Szmidta pod № 425 przy ulicy Konstantego (na rogu ul. Zielonej, obecnie przedłużenie Kapitulnej) rozegrał się długoletni spór (1835—1840 r.), odsłaniający dość ciekawe momenty urzędowania w owej epoce ¹⁾.

* * *

Zdawna był odczuwany w Kielcach dotkliwy brak wody zdatnej do picia. Istniały wprawdzie w niektórych miej-

¹⁾ Po dłuższej korespondencji między Komisją Wojew. a Komisją Spr. Wewn. oraz Przychodów i Skarbu, za wstawiennictwem naczelnika wojennego w Kielcach, generała Tutczeka, udzielono Szmidtowi pozwolenia na budowę browaru (w listopadzie 1834 r.). W 1835 roku Szmidt zbudował browar wraz z suszarnią chmielu, ale pokrył go nie materiałem ogniotrwałym lecz gontem. W styczniu 1836 r. Komisja Wojew. nałożyła na Szmidta karę za niezastosowanie się do przepisów budowlanych, a skargę jego na orzeczenie karne Komisja Spr. Wewn. pozostawiła bez skutku; dzięki jednak pośrednictwu generała Tutczeka odroczone Szmidtowi termin pokrycia dachu cynkiem lub dachówką na rok jeden. W sierpniu 1836 r. następca Tutczeka na stanowisku naczelnika wojennego w Kielcach, generał Bohlen doniósł dyrektorowi głównemu Komisji Spr. Wewn., Gołowińowi, że Szmidtowi dzieje się krzywda, bo gdy dwom innym piwowarom kieleckim (Kuligowskiemu i Mozełskiemu) wyznaczono trzechletni termin na pokrycie dachów materiałem niepalnym, to Szmidtowi udzielono odroczenia tylko na rok. Z dniem 11 lipca 1837 r. upłynął roczny termin wyznaczony Szmidtowi i Komisja Wojew. zarządziła zamknięcie browaru do czasu przerobienia dachu. Znowu w sprawę wdał się generał Bohlen, donosząc, że czyni Szmidtowi szkodę radca Rządu Gubernialnego Paprocki, że browar jest upiększeniem miasta i t. p. Na skutek doniesienia Bohlena, przeprowadzono w sierpniu 1837 roku śledztwo w sprawie browaru; do Komisji Śledczej należeli między innymi delegat naczelnika wojennego pułkownik Moraczyński i urzędnik biura naczelnika Wajgel. Dopiero w rok później (w lipcu 1838 r.) rozpatrywała sprawę na plenarnem posiedzeniu Komisja Spraw Wewn. i orzekła, że Komisja Wojewódzka (później Rząd Gubernialny) nie miała prawa zamykania Szmidtowi wyrobu piwa, ale prawnie ponaglała go do pokrycia dachu materiałem niepalnym; wyznaczono też wszystkim trzem piwowarom w Kielcach trzechletni termin do zmiany dachów na browarach. Szmidt i jego protektor Bohlen nie dali jednak za wygraną i dotarli do Namiestnika. Najwidoczniej na skutek jego polecenia Komisja Spr. Wewn. we wrześniu 1839 r. raz jeszcze przedłużyła Szmidtowi termin zmiany pokrycia dachu do 1 maja 1840 r.

Późniejszymi czasy browar ongi Szmidta stanowił własność Lelièvre'a, pospolicie Leliwerem zwanego; obecnie już nie egzystuje.

scach naturalne źródła dobrej wody jak np. „pod Św. Janem” przy ulicy Staro-Warszawskiej (dziś Piotrkowskiej) i „pod magazynem solnym” u stóp wzgórza zamkowego, ale nie były wystarczające; stara studnia bez pompy na rynku, wykuta w skale, była często nieczynna; płytkie studnie przy domach prywatnych dostarczały tylko wody zaskórnej i nie zaspakajały codziennych potrzeb mieszkańców, a tembardziej nie wystarczały na wypadek pożaru.

W lipcu 1835 r. naczelnik wojenny, generał Tutczek, prawdopodobnie powodowany głównie względami na potrzeby kwaterujących w Kielcach oddziałów wojskowych, wystąpił z odezwą do dyrektora głównego Komisji Spraw Wewn., aby w Kielcach urządzić przynajmniej dwie studnie publiczne. W motywach generał Tutczek przytacza, że w mieście istnieje wogóle 51 studzien prywatnych, ale tylko sześciu właścicieli pozwala publiczności czerpać wodę bezpłatnie. Wszczęcie sprawy przez naczelnika wojennego miało ten skutek, iż po przeprowadzeniu zwykłych formalności Komisja Spr. Wewn. zatwierdziła w czerwcu 1836 r. kosztorys na budowę studni z pompą w rynku kosztem 3642 zł. 21 gr., a w lutym 1837 r. budowy studni obok więzienia za b. zamkiem biskupim kosztem 2868 zł. „przy użyciu do robót więźniów”. Studnia obok więzienia została zbudowana sposobem administracyjnym. Wcześniej, bo już w lipcu 1839 r. przedstawiono do zatwierdzenia rachunek wydatków na jej budowę, zapewne z funduszów więziennych; budowę studni na rynku z funduszów kasy miejskiej, stosownie do przepisów, miano oddać przedsiębiorcy z licytacji, a ponieważ nie było licytantów, zbudowano ją sposobem administracyjnym w r. 1841. Rachunek kosztów w sumie 443 rub. 93 kop. został zatwierdzony dopiero we wrześniu 1843 roku.

* * *

Dość znaczne koszty dla niezasobnej kasy miejskiej pociągało za sobą utrzymanie ogrodu spacerowego. Jak wiadomo z poprzedniej części niniejszej pracy¹⁾ b. Dyrekcja Górnicza w Kielcach w roku 1829, odstąpiła bezpłatnie na rzecz miasta ogrody poduchowne, z których użytkowali urzędnicy Dyrekcji; miasto przystąpiło do urządzenia parku i wydatkowało na ten cel spore kwoty, które, jak się okazuje, nie całkowicie były w swoim czasie

¹⁾ Patrz Pamiętnik Koła Kielczan Tom IV z 1929 r. str. 41.

wypłacone, bo w kwietniu 1836 r. Komisja Spr. Wewn. zezwoliła na wypłatę z kasy miejskiej należności 2000 zł. za mostki, barjery i ławki sprawione do ogrodu w r. 1830. W okresie porewolucyjnym zajęto się w dalszym ciągu uporządkowaniem ogrodu. W sierpniu 1836 r. Komisja Spraw Wewn. zatwierdziła kosztorys sztachet i muru około ogrodu na sumę 1043 zł. 8½ gr. Na ogrodzenie parku od strony ulicy Krakowskiej użyto krat żelaznych, które niegdyś była otoczona część ogrodu zajmowana przez dozorcę hut Moritza, a później je rozebrano. Gdy wiadomość o tem doszła do Komisji Przychodów i Skarbu, wystąpiła ona w grudniu 1838 r. do Komisji wojew. w Kielcach z żądaniem, aby kasa miejska zapłaciła za kraty 7.775 zł., gdyż b. Dyrekcja Górnicza odstąpiła bezpłatnie na użytek publiczny tylko teren po b. ogrodach poduchownych, ale nie odstąpiła krat. W sprawie tej wywiązała się dłuższa korespondencja. Ostatecznie Komisja Spr. Wewn. przekonała Komisję Przychodów i Skarbu, że Dyrekcja Górnicza odstąpiła ogród na użytek publiczny bez żadnych zastrzeżeń i w kwietniu 1840 r. prosiła „aby nie ścigać Kasy miejskiej biednej i obciążonej długami”.

Po zażegnaniu burzy nad ogrodem spacerowym Komisja Spr. Wewn. w styczniu 1842 r. zatwierdziła rachunek kosztów utrzymania ogrodu w latach 1838—1840 w ogólnej sumie 1225 zł. 5 gr. t. j. 183 rub. 77½ kop.

* * *

Oprócz ogrodu spacerowego Kielce posiadały jeden tylko szczupłutki, teren lichy zadrzewiony w śródmieściu. Był nim placyk „pod Św. Teklą”, położony obok rynku przy wylocie ulicy Borzęckiej (Bodzentyńskiej). Starożytna figura Św. Tekli stała początkowo na rynku i została przeniesiona na placyk w 1835 r. Wzmiankę o tem znajdujemy we wniosku Rządu Gubernialnego z października 1841 r. o zatwierdzeniu między innemi kosztów przeniesienia figury; poprzednio w r. 1833 figura była odrestaurowana kosztem kasy miejskiej.

* * *

Na zakończenie przeglądu „porządków miejskich” należy jeszcze wspomnieć o zegarze wieżowym. Wieżoletnie jego istnienie stanowi jedno pasmo ustawicznych napraw, które niewiele pomagały.

Gdy w lutym 1835 r. dyrektor główny Komisji Spraw Wewn. Gołowin zwiedzał Kielce i wizytował szkoły, dyrektor gimnazjum zwrócił się do niego z prośbą o polecenie naprawy zegara, którego nieregularne chodzenie powoduje spóźnianie się uczniów na lekcje. Na żądanie Komisji Spr. Wewn. zarządzono naprawę, której się podjął z licytacji zegarmistrz Wejgert, za co otrzymał w 1836 r. 1300 zł. W parę lat później (w końcu 1838 r.) okazała się potrzeba nabycia nowej liny do zegara, założono ją w r. 1839, a koszty wyniosły 499 zł. Po upływie zaledwie dwu lat miała miejsce nowa reparacja, za którą w styczniu 1843 r. zapłacono zegarmistrzowi Jankowskiemu 177 rubli.

VI. FINANSE MIEJSKIE

Podstawy finansowe gospodarki miejskiej nie uległy w epoce porewolucyjnej znacznieszym zmianom, pozostał również niezmieniony formalny system skarbowości.

Podawnemu, projekty budżetów (zwanych etatami kasy miejskiej) układał zarząd miejski (urząd municypalny a od roku 1842 magistrat), rozpatrywała je i czyniła uwagi i wnioski Komisja Wojewódzka (później Rząd Gubernialny) a zatwierdzała Komisja Rządowa Spraw Wewn. w Warszawie. Budżety były układane w zasadzie na lat trzy, ale w razie potrzeby zaprowadzenia zmian w ciągu trzechlecia sporządzono budżety przed początkiem nowego roku, wprowadzając odpowiednie modyfikacje. W dochodach budżet zawierał wszystkie pozycje oczekiwanych wpływów, a w rozchodach tylko pozycje dotyczące wydatków stałych (osobowych i rzeczowych). Całą przewyżkę dochodów ponad wydatkami stałymi, czyli etatowymi, zaliczano jako fundusz do dyspozycji Komisji Spraw Wewn., do niej też zwracał się zarząd miejski za pośrednictwem Komisji Wojewódzkiej o pozwolenie każdorazowego dokonania wydatków na inwestycje i porządki miejskie, podając odpowiednie projekty i kosztorysy. Wszelkie roboty musiały być oddawane przedsiębiorcom z licytacji in minus, protokół licytacyjny zatwierdzała Komisja Spraw Wewn. Po zatwierdzeniu licytacji należało spisać z przedsiębiorcą umowę, którą znowu zatwierdzała Komisja Spraw Wewn. Po przystąpieniu do robót i w miarę ich postępu przedsiębiorca otrzymywał zaliczki czyli t. zw. forszusy z kasy miejskiej, a dopiero po ukończeniu robót i sporządzeniu protokołu odbiorczego Komisja Spraw Wewn. pozwalała na wypłacenie przedsię-

biorcy reszty należności i na wprowadzenie całej sumy wydatku na rzeczywisty rozchód kasy; do tego zaś czasu kwity zaliczkowe (forszusy), pozostawały w kasie jako gotowizna ¹⁾).

Tak projekty budżetów, jako też i coroczne sprawozdania kasowe sporządzał łącznie z urzędem municypalnym (magistratem) osobny urzędnik wojewódzki t. zw. adjunkt dozorca miast (potem pomocnik naczelnika powiatu), za co otrzymywał od kasy miejskiej specjalne wynagrodzenie podług taksy. Niezależnie od sprawdzania administracyjnego przez Komisję Wojewódzką i przez Biuro Kontroli i Rachunkowości przy Komisji Spraw Wewn., dokonywała kontroli rachunków miejskich Izba Obrachunkowa i za jej czynności znowu uiszczała osobną opłatę kasa miejska.

Należy dodać, że Kasa Ekonomiczna m. Kielc oprócz podatków i opłat miejskich pobierała w owym czasie również podatki rządowe i inne i prowadziła rachunkowość tych sum obcych.

A. DOCHODY

Źródła dochodów miejskich stanowiły, jak i za czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego przede wszystkim podatki konsumcyjne a więc: a) dochody z wydzierżawiania prawa propinacji, b) opłaty od wwożonych do miasta trunków zagranicznych (konsumo), c) z dzierżawy opłat jarmarcznych i targowych, d) z opłat na utrzymanie szlachtuza.

Przemysł (rzemiosła) i handel płaciły podatki: konsumsowy od szynków, kanon od zarobków; właściciele domów i gruntów: opłaty placowe, za nabycie prawa miejskiego i składki specjalne: szkolną, kominową, lampową i inne przygodne ²⁾).

a) Wpływy z wydzierżawiania prawa poboru opłat propinacyjnych w okresie 1831—1845 r. dość znacznie wzrosły, wskutek powiększenia się konsumcji trunków.

W latach 1831—32 dzierżawcą dochodów propinacyjnych był dawniejszy przedsiębiorca Jan Kanty Mozalski, który opłacał na rzecz kasy miejskiej po 18.400 zł. rocznie.

¹⁾ Z tego powodu powstawały często zagubienia kwitów i nieporządki kasowe.

²⁾ O podatkach miejskich i państwowych w epoce 1815—1830 r. pisaliśmy obszerniej w drugiej części dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach w Pamiętniku Koła Kielczan. Tom IV, str. 18—24.

Na lata 1833 i 1834 włącznie na licytacji utrzymał się Ignacy Smoliński i zawarł 19 września 1832 r. kontrakt z urzędem municypalnym na sumę 23.000 zł. rocznej opłaty. Między stronami wynikł w październiku 1833 r. spór z powodu nieściśłego sformułowania umowy. Dzierżawca dowodził, że w myśl kontraktu pozwolenia na otwieranie szynków i na sprowadzanie do Kielc trunków powinno się odbywać za jego pozwoleniem, a urząd municypalny temu zaprzeczał. Sprawa została rozstrzygnięta w styczniu 1834 r. przez Komisję Spraw Wewn., która orzekła, „ze dzierżawca ma jedynie prawo pobierania od wyrobu i sprzedaży trunków opłaty propinacyjnej, a pozwolenia na wyrób wzgl. sprzedawania trunków udziela władza wydająca konsensy”.

Pomimo tej decyzji nieprzychylnej dla dzierżawcy, na licytacji odbytej 23 grudnia 1834 r. dochodu z opłat propinacyjnych w latach 1835—1837 włącznie Ignacy Smoliński zaofiarował sumę 33.501 zł. rocznie, odstąpił jednak swoje prawa Janowi Kantemu Mozalskiemu (10 stycznia 1835 r.). Suma 33.501 zł. okazała się widocznie zbyt wysoką w stosunku do ówczesnych dochodów z opłat propinacyjnych, bo gdy w roku 1837 ogłoszono przetarg na okres następny, to dwie licytacje spełzły z braku licytantów, na następnej z kolei stanął tylko jeden Szlama Rajzman, który zaofiarował zaledwie 26.010 zł. rocznie, a już po licytacji zgłosił się dawny dzierżawca Jan Mozalski i podniósł czynsz dzierżawny do 27.000 zł. Komisja Spr. Wewn. zbadawszy postępowanie licytacyjne, uznała je za wadliwe z powodu niedokładności w ogłoszeniach i nakazała zarządzić nową 5-tą z kolei licytację. Odbyła się ona 23 stycznia 1838 r., utrzymał się na niej Tomasz Mozalski za sumę 27.323 zł. Komisja Spr. Wewn. zatwierdziła dzierżawę ale tylko na rok jeden.

Na lata 1839—1841 włącznie wydzierżawiono prawo pobierania opłat propinacyjnych miejskich Mojżeszowi Rotenbergowi z Chęcín za 31.150 zł. rocznie. W akcie notarialnym zawartym 26 czerwca 1839 r. Rottenberg zobowiązał się płacić raty dzierżawne co miesiąc zgóry i utrzymywać strażników konsumcyjnych, a policja miejska miała okazywać im pomoc; nie wolno mu było utrzymywać szynków ani mieszkąć w Kielcach. Nowy dzierżawca domagał się, aby od piwa sprowadzanego z Krakowa mógł brać wyższą opłatę, od piw zagranicznych bawarskiego, regen-

sburskiego jak od piwa dubeltowego i aby nakładano wysokie kary na uchylających się od opłat¹⁾.

27 października 1841 roku odbyła się licytacja na wydzierżawienie dochodu z propinacji. W latach 1842—1844 r. utrzymał się jako dzierżawca Jan Malinowski za sumę 31.300 zł. czyli 4695 rub. rocznie. Komisja Spr. Wewn. zatwierdziła tę licytację 24 listopada 1841 r.

Jak się okazuje z powyższych wywodów, dochód z wydzierżawiania prawa poboru opłat propinacyjnych zwiększył się w okresie 1831—1845 r. z sumy 18.400 zł. do 31.300 zł.

b) Opłaty od wwożonych do miasta trunków z zagranicznych (konsumo zwane) stanowiły uzupełnienie przysługującego miastom prawa propinacji t. j. wyrobu wzg. sprzedaży trunków krajowych i były pobierane od kupców sprzedających napoje alkoholowe zagranicznego wyrobu. Wpływy z tego źródła były skromne i w r. 1831 wyniosły tylko 216 zł. 3 gr.; na lata 1833—1836 włącznie preliminowano je na 860 zł. rocznie; na okres 1837—1839 wł. po 864 zł., na rok 1840 i 1841 po 1400 zł., na lata 1842—1844 po 211 rub. 50 kop. (1410 zł.).

c) Opłaty jarmarczne i targowe wydzierżawiane z licytacji więcej dającemu zwykle na lat trzy, według etatów kasy miejskiej miały wynosić w roku 1831 — 2500 zł., w 1833—35 po 3608 zł., w r. 1836 — 4000 zł., w 1837—39 po 4575 zł., w r. 1840—41 po 5415 zł., a w latach 1842—44 po 852 rub. czyli 5680 zł. W niektórych jednak latach podlegały te wpływy pewnym zakłóceniom.

I tak: za rok 1831, dzierżawca jarmarcznego i targowego Piotr Wójcikowski zapłacił tylko połowę należności i prosił o umorzenie mu reszty z powodu, iż targi i jarmarki ustały na skutek cholery, panującej wiosną i latem 1831 r. oraz zarazy na bydło. Pomimo przychylnej opinii władz miejscowych, Komisja Spraw Wewn. 11 listopada 1834 r. nakazała ściągnąć z Wójcikowskiego czynsz dzierżawny niedopłacony za rok 1831, „gdyż pobór targowego ciągle był praktykowany, a jedynie w czasie wkroczenia

¹⁾ W akcie tym sporządzonym przed rejentem Mieszkowskim jest podana taksa opłat od trunków krajowych sprowadzonych na własną potrzebę domową i od sprzedawanych w szynkach i handlach lub wyrabianych na miejscu w gorzelniach, browarach i miodosytniach a mianowicie: od okowity 25 gr., od wódki ordynaryjnej szynkowej 15 gr., od piwa ordynaryjnego 1 gr., od dubeltowego 2 gr., od miodu 12 gr., od likworu i araku 24 gr., od piwa warszawskiego 4 gr. (wszystko od jednego garnca).

wojsk rosyjskich oraz uchodzenia wojsk polskich nie miał miejsca". Dopiero na skutek odwołania się Wójcikowskiego, Rada Administracyjna w lipcu 1836 r. zwolniła byłego dzierżawcę od egzekucji i nakazała umorzyć zaległość.

Na licytacji dochodów w okresie 1833—35 r. zaofiarował sumę 4.000 zł. rocznie Józef Wołowiec, rzekł się jednak dzierżawy; na drugiej licytacji Zyska Holcman zadeklarował 392 zł. więcej, lecz zażądał podniesienia taryfy opłat. Wołowiec zaś cofnął zrzeczenie. Komisja Spraw Wewn. nie zgodziła się na zwiększenie taryfy i nakazała zawrzeć kontrakt dzierżawny z Wołowcem.

W r. 1838 Urząd Muncypalny zgodził się na podwyższenie taryfy opłat i wskutek tego na licytacji dochodów na lata 1839—41 zaofiarował Szlama Rajzman sumę 7.701 zł. rocznie, znacznie wyższą od poprzedniej. Komisja Spraw Wewn. nowej taryfy nie zatwierdziła i Rajzman rzekł się dzierżawy, a na nowej licytacji (20 sierp. 1839 r.) utrzymał się Aron Zelcer za sumę 5.415 zł. rocznie.

d) Od r. 1832 opłaty szlachtuzowe na rzecz miast zostały zniesione a Skarb Państwa płacił miastom 4% od ogółu dochodów konsumcyjnych w danym mieście tylko na utrzymanie rzeźni¹⁾.

Na tej podstawie w etatach kasy miejskiej znajdujemy następujące wpływy od Skarbu na utrzymanie szlachtuza: w latach 1833—35 po 3.848 zł., w latach 1836—39 po 4.320 zł., w 1840 r. — 4.720 zł., w 1841 r. — 4.832 zł., w l. 1842—43 po 724 rub. 83 kop. (=4839 zł.) w 1844 r. — 781 rub. (5.207 zł.).

Jak widać z akt archiwalnych kasa miejska z wpływów na utrzymanie rzeźni poniosła w omawianym okresie wydatki na naprawę szlachtuza w r. 1834 — 916 zł., w r. 1839 — 1.576 zł. 15 gr.; oprócz tego wydatkowano też rok rocznie pewne kwoty na koszty utrzymania, bliżej jednak w rachunkach miejskich nie wykazane.

e) Do podatków, opłacanych przez handel, rzemiosła i drobne przedsiębiorstwa, należały, podobnie jak w poprzednich okresach gospodarki miejskiej: 1) konsensowe od szynków i 2) kanon od zarobków.

1. Opłaty za pozwolenia na utrzymywanie szynków, zwane konsensami wprowadzone na zasadzie przepisów z 1817 i 1818 r., wynosiły w Kielcach jako w mieście wojewódzkim, po 150 zł. rocznie od każ-

¹⁾ Bolesław Markowski „Finanse miast Królestwa Polskiego”, str. 56—57.

dego szynku i przynosiły kasie miejskiej dość pokaźny dochód. Utrzymywanie szynków stanowiło też ponętne źródło dochodów dla szynkarzy, więc liczba ubiegających się o konsensy była zwykle nadmierna. W omawianym przez nas okresie istniało w Kielcach 50 — do 70 szynków, szerzyło się przeto pijaństwo i demoralizacja. W aktach archiwalnych znajdujemy dowody, iż władze miejscowe dążyły do ograniczenia ilości szynków, ale Komisja Spraw Wewn. uważała, że w przepisach prawnych niema podstawy do odmawiania konsensów i uchylała odmowne decyzje urzędów lokalnych. Dla ilustracji tych nienormalnych stosunków przytaczamy kilka przykładów, zaczerpniętych z korespondencji urzędowej.

Gdy w grudniu 1832 r. odmówiono konsensu na szynk Wincentemu Krynickiemu, a Komisja Spraw Wewn. zażądała motywów odmowy, to Komisja Wojewódzka wyjaśniła, iż „ilość” szynków w Kielcach nadmiernie się powiększyła ostatnimi laty, bowiem mieszkańcy znajdują w tym procederze łatwość utrzymania się bez wielkiej pracy i coraz więcej biorą się do tego zajęcia tak dalece, że rzemieślnicy rzemiosła opuścili a właściciele domów nie zadawalając się dochodem z komornego, szynki w swych domach zakładają”. Komisja Wojewódzka uważa przytem, że „ilości szynków których jest w Kielcach 52, nie należałoby powiększać, ale raczej zmniejszać, odrzuciła więc z tych powodów prośbę Krynickiego, który posiada dystrybucję soli i handel żelazem, ma więc sposób utrzymania się.

W styczniu 1833 r. Komisja Spraw Wewn. odpowiedziała, że należy dać koncesję Krynickiemu, gdyż postanowienia Namiestnika z 1817 i 1818 r. nie ograniczają ilości szynków ani nie upoważniają do ograniczania „jakkolwiek więc Komisja Wojewódzka zamierzyła zapobiec demoralizacji, nie dopuszczając do utrzymywania więcej jak 52-ch szynków w Kielcach, środek ten wszakże nie osiąga celu, a tamuje możność zarobkowania i zmniejsza dochody kasy miejskiej.”

W grudniu 1834 r. odbyła się w urzędzie municypalnym konferencja celem obmyślenia środków dla zmniejszenia ilości szynków w Kielcach, których liczba wzrosła już do 61. Zaprojektowano odmówić konsensów 13 osobom. Na skutek skarg niektórych petentów, w lipcu 1835 roku Komisja Spraw Wewn. uznała, że niema podstawy prawnej, aby komukolwiek odmawiać pozwolenia na otwarcie szynku, gdyż według przywilejów miasta Kielc wolność szynkowania mają wszyscy obywatele i póki ten przywilej

„nie zostanie wzięty pod rozpoznanie”, postanowienia komisji wojewódzkiej uchylić należy.

16 października 1840 r. i 23 stycznia 1841 r. Komisja Spraw Wewn. na skutek odwołania od decyzji Rządu Gubernialnego poleciła wydać konsensy na szynki Janowi Flejmanowi i Pawłowi Chlebowskemu.

24 listopada 1841 r. Rząd gubernialny z powodu nowych próśb o konsensy na szynki przedstawił Komisji Wojewódzkiej, że Kielce mają 51 szynków a dostatecznie byłoby 13 w stosunku do ludności Kielc i okolicy.

5 grudnia 1843 r. Rząd Gubernialny, powołując się na dawniejsze swoje raporty z 1832—35 i 42 r., upraszał o stałe pod względem ilości szynków przepisy, dodając, że w mieście jest 46 szynków, 10 handli winnych i 3 cukiernie z trunkami. Wnosi więc o utrzymanie tylko 13 szynków. Zwalczana przez urzędy miejscowe, bez powodzenia, nadmierna ilość konsensów szynkowych stanowiła jeszcze przez długie lata (do roku 1868-go) źródło dochodów miejskich, a w okresie 1831—45 roku przyniosła kasie, jak stwierdzają jej etaty:

w r. 1831	7.875 zł.
w l. 1833—35 rocznie po	7.500 zł.
w r. 1836-m	8.700 zł.
w l. 1837—39 rocznie po	8.600 zł.
w r. 1840-m	8.450 zł.
w r. 1841-m	8.300 zł.
w r. 1842-m 1.200 rub. =	8.000 zł.
w r. 1843-m 1.185 „ =	7.900 zł.
w r. 1844-m 1.192,5 „ =	7.947 zł.

a więc przeciętnie około 8.000 zł. rocznie.

2) Kanon od zarobków wywodzących się z dawnych opłat dominialnych, wnoszonych na rzecz pierwotnych władców miasta Kielc — biskupów krakowskich, a następnie na rzecz Dyrekcji Górniczej, jako nabywczyń ich praw, od r. 1821 przeszedł na dochód kasy miejskiej, która zobowiązała się płacić Dyrekcji Górniczej 350 zł. rocznie jako ryczałt za zrzeczenie się pretensji do kanonu i innych t. p. opłat¹⁾, pobierany w latach 1824—1830 w sumie po 289 zł. jako kanon od rzemieślników był utrzymywany w tej samej wysokości aż do r. 1835-go włącznie. W latach 1836—1839 sumę kanonu podniesiono do 500 zł. rocznie. Od roku 1840 opłaty kanonowe były najwidoczniej zastosowane do większej ilości płatników a zapewne

¹⁾ Patrz Pamiętnik koła kielczan z r. 1929 tom IV str. 21—22.

i taryfa musiała być podniesiona, bo wpływy z tego źródła znacznie się powiększyły i w pięciu ostatnich latach omawianego okresu wynosiły: w r. 1840 — 2495 zł.; w r. 1841 — 2494 zł.; w 1842 r. — 377 rubli 45 kop. czyli 2516 zł.; w 1843 r. 372 rub. 75 kop. czyli 2478 zł.; i w 1844 r. — 349 rub. 48 kop. czyli 2329 zł.

Z przechowanej w aktach Archiwum Wojewódzkiego w Kielcach (№ 215) imiennej „listy klasyfikacyjnej procederzystów do opłaty kanonu na rzecz kasy miejskiej miasta gubernialnego Kielc na rok 1843-ci pociągniętych” okazuje się, że stosownie do taryfy w owym roku obowiązującej, a wyrażonej już w walucie rosyjskiej, opłaty były naogół dość niskie, tak np. płacili rocznie drobni sklepikarze, furmani wynajmujący konie, mularze po 45 kop.; bednarze, blacharze, malarze, muzykanci, rymarze — po 60 kop.; krawcy, dystrybucje soli, kominiarze, młynarze, magazyny mód, nauczyciele muzyki, kapelusznicy, złotnicy — po 75 kop.; cieśle, mularze-majstrzy, stolarze, rzeźnicy, piekarze, kowale, ślusarze, rymarze, cyrulicy — po 90 kop.; szewcy, utrzymujący bilardy, garbarze, mydlarze po 1 rub. 20 kop.; zajazdy, handlarze żelazem, księgarz i kotlarz po 1 rub. 80 kop.; drukarz, handle towarami tekstylnymi, traktjernie po 2 rub. 25 kop.; apteki po 3 rub.; cukiernie po 3 rub. 75 kop.; i piwowarzy po 4 rub. 50 kop. O ile się zdaje, wysokość opłaty taryfowej była uzależniona od większej lub mniejszej dochodowości zajęcia zarobkowego.

f) Z podatków opłacanych przez właścicieli nieruchomości w Kielcach na rzecz kasy miejskiej, dwa tylko figurowały w sumach etatowych: 1) placowe i 2) opłata za uzyskanie prawa miejskiego; oddzielnie były księgowane (jako sumy depozytowe) składki specjalne: 3) na szkoły elementarne, 4) na oświetienie (lampowe) i 5) na kominiarzy (za wycier kominów).

1) Pochodzenie placowego było takie samo jak kanonu od zarobków, o którym wyżej mowa. Od roku 1821 wpływało ono do kasy miejskiej na częściowe pokrycie należnego Dyrekcji Górniczej czynszu 350 zł. za uchylone prestatje płacone przez mieszkańców miasta Kielc. W okresie 1831—1845 r. placowe było pobierane w stałej sumie 100 złotych (od r. 1842-go — 15 rubli) rocznie według rozkładu pomiędzy właścicieli nieruchomości w drobnych kwotach.

2) Starodawne było też pochodzenie opłat za nabycie prawa miejskiego. Opierały się one na średniowiecznych instytucjach prawnych. Wobec zachodzących wątpliwości, czy opłaty te wogóle powinny istnieć,

Komisja Spr. Wewn. w roku 1838 (na zapytanie rządu gubernialnego w Kielcach) wyjaśniła „iż opłata za nabycie prawa miejskiego ma być pobierana od tych, którzy ze wsi lub innych miast sprowadzają się i własność nieruchomą w mieście nabywają i że wysokość opłaty ma być ta sama, w jakiej dotychczas pobierana była”. Taryfy opłat nie znajdujemy w aktach urzędowych, prawdopodobnie wysokość opłaty zależała od ceny kupna nieruchomości. Wpływy z omawianych opłat były oczywiście zmienne w poszczególnych latach:

w r. 1831 wyniosły	275 zł.
w l. 1833—35 preliminowano je na	115 rocznie
w r. 1836	191 zł.
w l. 1837—39	115 zł. 20 gr.
w r. 1840	406 zł. 26 gr.
w r. 1841	886 zł.
w r. 1842	61 rub. 87 kop. = 412 zł.
w r. 1843	60 „ 42 „ = 402 zł.
w r. 1844	44 „ 51 „ = 296 zł. 73 gr.

3) Składki szkolne były pobierane w kwotach potrzebnych na utrzymanie szkoły i zazwyczaj z roku na rok wzrastały. W roku 1830-stym stanowiły 1999 zł. 62 gr., w r. 1835 — 1853 zł. 33 gr., w r. 1840 — 2843 zł., a w roku 1845 — 571 rub. 14 kop. t. j. 3807 zł. 86 gr.

4) Również wpływy ze składek na oświecenie miasta t. zw. lampowe wahały się w zależności od ilości latarni ulicznych i kosztów ich naprawy wzgl. nabywania nowych. W r. 1831 składka lampowa wyniosła 1774 zł. 20 gr., w r. 1835-m — 2200 zł., w r. 1840 tyleż, a w r. 1845-m — 850 rub. 89 kop. czyli 5673 zł. (widocznie zaszła potrzeba jednorazowego większego wydatku).

5) Składki na wycier kominów były zapisywane na rachunek sum depozytowych i wypłacane kominiarzom według taksy; w etatach miejskich nie znajdujemy danych co do ich wysokości.

* * *

Dochody miejskie, płynące ze źródeł prywatno-prawnych (z własności nieruchomości, od kapitałów i t. p.) jak również drobne wpływy okolicznościowe nie odgrywały prawie żadnej roli w ówczesnych etatach miejskich.

Poniżej przytaczamy ogólne zestawienie dochodów w okresie 1831—45 roku na podstawie etatów (budżetów) kasy miejskiej.

	1831 r. złote	1832-35 r. złote	1836 r. złote	1837-39 r. złote	1840 r. złote	1841 r. złote	1842 r. ruble	1843 r. ruble	1844 r. ruble
1. Opłaty propinacyjne	18.400	23.000	33.501	33.501	31.150	31.150	4.695	4.695	4.695
2. " od trunków zagr.	800	860	860	864	1.400	1.400	211,5	211,5	211,5
3. " jarmarczne i targ.	2.500	3.608	4.000	4.575	5.415	5.415	852	852	852
4. " szlachtuzowe	750	3.846	4.320	4.320	4.720	4.832	724,8	724,8	781
Razem podat. konsum.	22.450	31.314	42.681	43.260	42.685	42.797	6.483,3	6.483,3	6.539,5
1. Konsensy na szynki	7.875	7.500	8.700	8.600	8.450	8.300	1.200	1.185	1.192,5
2. Kanon od zarobków	389	289	500	500	2.495	2.494	402,5	372,5	349,5
Razem od handlu i rzem.	8.264	7.789	9.200	9.100	10.945	10.794	1.602,5	1.557,5	1.542
1. Placowe	100	100	100	100	100	100	15	15	15
2. Za nabycie prawa miejsk.	275	115	191	116	406	386	62	60,4	44
Razem od włascic. nieruch.	375	215	291	216	506	486	77	75,4	59
1. Czynyse z nieruch. miejsk.	—	44	81	52	136	2.186	327,5	261	—
2. % od kapitałów własn.	201	201	201	201	201	201	30,3	30,3	30,3
3. Z różnych źródeł	790	268	348	449	217	672	74,4	115,5	425,5
Razem z innych dochodów	991	508	630	702	554	3.059	432,2	406,8	455,8
Suma dochodów etatowych	32.080	39.831	52.802	53.278	54.690	57.136	8.595	8.523	8.596,3
Skład. spec. od własc. nier.									
Szkolna	1.999	1.853			2.845				571 rubli
Latarniowa	1.774	2.200			2.200				851 rubli

B. WYDATKI

Jak była o tem mowa na początku niniejszego rozdziału, etaty kasy miejskiej zawierały tylko wydatki stałe, zgóry na okres budżetowy przez władze przełożone zatwierdzone. Do tego rodzaju wydatków należały rozchody:

a) na płace personalne zarządu miejskiego i służby bezpieczeństwa,

b) na wynagrodzenie dozorczy miasta, rachmistrza Komisji Wojewódzkiej i Izby Obrachunkowej za ich pracę przy sporządzaniu i rewizji rachunków kasy miejskiej,

c) na emerytury pracowników miejskich,

d) na materiały piśmienne i prenumeratę dzienników urzędowych tudzież na druki kasowe i meldunkowe,

e) na lokale dla biur miejskich, na ich opał i światło,

f) na utrzymanie aresztu policyjnego i odwachu wojkowego,

g) na podatki i czynsze przez gminę miejską opłacane na rzecz Skarbu, względnie Dyrekcji Górniczej,

h) na spłatę długów i procentów, obciążających gminę,

i) niektóre inne stałe ciężary jak np. na dozór i nakręcanie zegara wieżowego, na subsydja dla szpitala, dla szkoły elementarnej i t. p.

Całą pozostałość wpływów zaliczano w etatach jako fundusz do dyspozycji Komisji Spraw Wewn. i za jej każdorazowym zezwoleniem wydatkowano na inwestycje i porządki miejskie.

O wydatkach na płace personalne była mowa w rozdziale IV; sumy wydatkowane na inwestycje i porządki miejskie wykazane w rozdziale IV i V-tym przy omawianiu poszczególnych pozycji gospodarki miejskiej, wydatki administracyjne rzeczowe i inne wyżej przytoczone w punktach *b* do *i*, w etatach ustalone nie wymagają bliższych wyjaśnień.

Wszystkie wydatki ujmujemy w poniższej ogólnej tablicy:

Rodzaj wydatku	1831 r. złote	1833-5 r. złote	1836 r. złote	1837-9 r. złote	1840 r. złote	1841 r. złote	1842 r. ruble	1843 r. ruble	1844 r. ruble
a) Płace personelu { Urzędnicy policja funkc. niżsi	6.200 3.200	8.200 3.900	12.800 5.650	12.900 5.650	14.158 6.450	14.158 6.050	2.303,7 922,5	2.303,7 922,5	2.528,7 922,5
b) Wynagrodzenie dozorców miast i Izby Obrachunk.	1.702	1.980	2.034	2.703	2.707	2.513	377	377	411,7
c) emerytury pracowników	—	—	106	257	1.270	1.270	231,5	236	233,7
d) materiały pismien. i pre- numerata	680	800	900	1.000	1.000	1.000	150	150	150
e) lokale biurowe, opał i światło	1.567	2.000	1.000	1.000	1.000	1.000	150	150	150
f) utrzymanie aresztu i od- wachu wojsk.	1.242	1.302	882	407	307	307	46,8	46,8	46,8
g) podatki i czynsze	350	350	690	724	784	784	110	108	129,7
h) spłata długów i procenty	95	95	9.668	9.326	13.332	12.822	1848	1770,5	682
i) utrzymanie zegara wieżow.	120	120	120	120	120	120	22,5	22,5	30
Subsydjum dla szkoły elem.	—	—	—	400	400	400	60	60	60
{ " " szpitala	—	—	912	899	619	795	112,7	108,4	152
inne	—	700	700	800	800	800	120	208	208
Razem wydatków etatow.	15.156	19.447	35.463	36.186	42.947	42.020	6.453,8	6.463,4	5.704,6
Do dyspozycji Komisji Spr. Wewnętrz.	16.924	20.384	17.339	17.092	11.743	15.116	2.141,2	2059,6	2.891,6
Ogółem	32.080	39.831	52.802	53.278	54.690	57.136	8.595	8.523	8.596

SPIS RZECZY.

	Str.
I. Charakterystyka ogólna	3
II. Początki okresu	5
III. Zarząd miejski i gmina miasta Kielc	8
IV. Inwestycje	16
V. Porządki miejskie	27
VI. Finanse miejskie	38
A. Dochody	39
B. Wydatki	48



Biblioteka Gł. UPH Siedlce
nr inw.: BR - 34995



br.34995